Nr 231 | Wtorek 21 października (3 listopada) 1908 r. | Rok III.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi, Administracyi i Drukarni Polskiej: Kijów, Prorezna 9 (Wasilczykowska).

Telefonu № 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od 10—4 po południu i od 6—8 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	miesięcznie	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	—.85	2.50	4.50	8.-
„ Zagranicą	1.35	4.—	7.	14.—

OGŁOSZENIA: Od wiersza petitowego przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz.

Numer pojedynczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

†

Ś. P.

Leon Kalm Podoski

po długich a ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 16-go października 1908 r., opatrzony S. Ś. Sakramentami, przeżywszy lat 62. Stroskana rodzina prosi o modlitwę. 2 -4313—1

Za duszę

Ś. † P.

Teresy z Sobańskich hr. Tyszkiewiczowej

odbędzie się w kościele miejscowym dnia 22-go października o godz. 10-ej rano nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się krewnych i znajomych. 1-4308-1

Do numeru dzisiejszego dołączamy dla prenumeratorów miejscowych program występów M. Łaskiej.

KALENDARZ.

21 (3) Urszuli.

Biuro kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte każdodziennie od 10 do 2-ej, oprócz świąt i niedziel.

Biuro pracy przy kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności, Mała-Żytomierska Nr 8, otwarte codziennie od 10-ej do 5-ej oprócz świąt i niedziel. Filia Laboratorna Nr. 12, przy schronisku św. Jadwigi.

Biuro Pol. Tow. Kolonii Letnich w Kijowie W. Podwalna 23; godziny przyjęć od 11—1.

Biuro pośrednictwa pracy „Związku oficyalistów na Rusi“ — Kreszczatik 42 m. 29, poleca kandydatów na wszelkie posady w rolnictwie i przemyśle rolnym. Otwarte w dnie powszednie od 10—5 po poł.

Biuro Koła Kobiet Polek, otwarte od g. 12—3 po poł. codziennie, Funduklejowska 26 m. 1.

Biuro Tow. Oświata (Kreszczatik 1 klub «Ogniwo»), otwarte od 10 do 3 po południu codziennie oprócz niedziel i świąt.

Pol. Tow. Miłośników Sztuki Kreszczatik Nr 41 Kancelarya otwarta od 12—1 i od 6—7 wieczorem.

Biuro Związku Równ. Kobiet Polskich (M. Włodzimierska Nr 26, w lokalu p. Kozłowskiej, otwarte w niedzielę, wtorki, czwartki od 12—2 pop., przyjmuje wpisy oraz udziela informacyi.

Biblioteka miejska: od 8 do 8.

Biblioteka Uniwersytecka: od 8 do 8.

Obecny stan rzeczy.

Petersburg, d. 17/30 października.

Dziennikarze rosyjscy z powodu otwarcia nowej sesyi Dumy obsypali przybyłych posłów kwiatami komplementów. W chwalebnym zamiarze „podtrzymywania ducha“ stwierdzili, że posłowie wyglądają dzielnie, że są pełni zapału, że... i t. d. Chodzi bowiem wciąż o to, aby w ludności podtrzymywać wiarę w parlament, a tem samem umacniać i ten ostatni: dać mu jedyną silną podstawę, jaką dziś w swej działalności mieć może — zaufanie i poparcie społeczeństwa. Tymczasem wszystko to jest oszukiwanie samego siebie, nadrabianie miną. Mówmy szczerze: posłowie ani nie wypowiadają dzielnie, ani nie mają żadnego zapału. Gdyby nie sprawy bałkańskie, które tego i owego ożywiają nieco sztucznie, wyglądaliby — uczciwszy uszy—jak zmokłe wrony. Tych bowiem kilka miesięcy, które ubiegły od zamknięcia pierwszej sesyi, wcale nie sprzyjały ożywieniu ducha wśród posłów. Kwaśną też, jak ocet, miał minę prof. Kapustin, gdy patrzył podczas „molebna“ na r. t. Szwarca, a nie lepiej wyglądał W. hr. Bobrinskij, gdy mu obecność p. Czarykowa przypomniała losy Bośnii.

A czyżby wyrazem optymizmu dumskiego miała być interpelacya p. Makłakowa w sprawie wykładu prof. Pogodina, przyjęta tak jednomyślnie, że aż bez dyskusyi?

Nowa sesya Dumy zastaje sytuacyę polityczną w całem znaczeniu tego słowa poważną. Likwidacya „wolności“ szła w dalszym ciągu w tempie przyspieszonem. Nic nie wskazywało, aby Duma stała się już organem tak miarodajnym, iżby jej współdziałania, choćby w tym sensie likwidacyjnym, ktokolwiek rzetelnie potrzebował. Nawet w sprawach tak wysoce drażliwych, jak np. uniwersytecka, nie czekano na głos Dumy, lubo należałoby było od niej oczekiwać roztropnej zapewne, a może i wszechstronnie trafnej, opinii. Posłowie mogli się przekonać w ciągu swych długich wakacyi, jak ten bieg gospodarki wewnętrznej wpływa na usposobienie ludności, osłabiając w niej zaufanie do przyszłości i obniżając w jej oczach już i tak nienadzwyczajną powagę Dumy. Nie mogło to posłom dodać „zapału“ i „dzielności“, gdy się dowiadywali, że społeczeństwo nie ma wiary, aby Duma coś mogła zdziałać. I nie dlatego niema wiary, że to jest Duma z 3 czerwca, lecz dlatego, że reformy są „po nad jej siły faktyczne“. Było może jakieś krótkie mgnienie czasu dla p. A. J. Guczkowa, ale ono przeszło, a dziś r. t. Szwarc ma głos.

Konstatuję ten nastrój obniżony wśród posłów i zdaje mi się, że się nie mylę. Zresztą dziennikarze zdążyli już interwiewować p. Chomiakowa i kilku innych przywódców parlamentarnych, nie dowiadując się od nich rzeczy ciekawych. Zwłaszcza p. Chomiakowowi czego jak czego, ale trzeźwości w ocenianiu położenia odmówić nie można.

Trudna sytuacya wewnętrzna zbiegła się z komplikacyami zewnętrznemi. Czytelnicy już wiedzą, jak prasa rosyjska przyjęła wypadki na Bałkanach. Tę samą wrażliwość okażą zapewne i posłowie, a już pewnem świadectwem tego były kuluary w pierwszym dniu nowej sesyi, rozbrzmiewające niemal wyłącznie rozmowami na temat słowiański. Wymowniejszym jeszcze zresztą był fakt przyjęcia jednomyślnego wspomnianej wyżej interpelacyi o odczyt prof. Pogodina. Jeśli był kto przeciwny jej z tych lub innych względów, to uląkł się wyjawienia swej opinii przed tą Dumą, tak czułą na bóle południowo-słowiańskie. Nastrój to nietylko ciekawy i charakterystyczny, ale i ważny dla działalności Dumy, ile że nie zdaje się odpowiadać usposobieniom rządu.

Tak więc Duma ma obecnie przed sobą przedewszystkiem szereg pierwszorzędnych problematów w polityce wewnętrznej. Tutaj oportunizm musi znaleźć pewną właściwą miarę, aby nie doprowadzić do samounicestwienia. W pierwszej sesyi troska o samo istnienie własne przenikała całą działalność Dumy. Teraz już to nie wystarczy. Parlament może być jeszcze niekiedy instytutem, nie posiadającym pełni zaufania mas demokratycznych, i w ten sposób istnieć i działać, ale nie może być instytutem nikomu nie potrzebnym. Jakimś potrzebom społecznym, choćby bardzo ograniczonym, odpowiadać musi. Otóż nawet na tym ograniczonym terenie Duma niewątpliwie będzie miała twarde orzechy do zgryzienia. To np., czego żąda r. t. Szwarc, nie odpowiada nietylko potrzebom szerokich sfer społecznych, ale nawet warstwom, dajmy na to, plutokratycznym. Pełnomocnictwa administracyi na mocy stanów wyjątkowych ciążą literalnie wszystkim. Jest wogóle cały szereg reform, które zmierzają do usunięcia ustroju policyjnego i na które zgoda w społeczeństwie rosyjskiem panuje powszechna, a które „Rossija“ będzie zwalczała namiętnie. Och, będzie je nazywała światoburczemi! Jakże więc i czy wogóle znajdzie się wyjście z tego położenia, prawie podobnego do *impasse'u*?

W polityce zagranicznej Duma w zeszłej sesyi dała wyraz swoim poglądom przez uchwalenie budowy kolei Amurskiej. Przedsięwzięcie to decyduje o dalszej kontynuacyi polityki daleko-wschodniej. Duma na ten kierunek dała swoje *placet*. Ale już wówczas wskazywano, że ekspansya rosyjska na Daleki Wschód musi sprowadzić osłabienie uwagi i wpływów rosyjskich na Blizkim Wschodzie. Fakt ten ujawnił się prędzej, niż ktokolwiek mógł się spodziewać. Opinia rosyjska jest, jak powiedzieliśmy wyżej, nader rozgoryczona wypadkami bałkańskimi, a Duma, jak się zdaje, podziela prawie jednomyślnie tę opinię. Może się więc stać, że rozdźwięki między Dumą a rządem p. Stołypina w polityce zewnętrznej będą jeszcze większe, niż w polityce wewnętrznej.

Jakiż cud sprowadzić może pogodzenie szczere tych dwu światów, które czas zamiast zbliżać, coraz bardziej oddala?

Scevinus.

Gubernia Chełmska.

Zamiar wyłączenia z Królestwa Polskiego kilku powiatów gubernii lubelskiej i siedleckiej i utworzenia z nich nowej gubernii, należącej do generał-gubernatorstwa kijowskiego, nie został dotychczas zaniechany. Jak dowiaduje się «Kraj», w sprawie tej sfery rządowe opracowały ponownie wniosek szczegółowy.

Nową gubernię mają stanowić następujące powiaty, w których, według danych rządowych, zebranych obecnie, rusini tworzą większość mieszkańców: w gub. lubelskiej — pow. hrubieszowski (65 proc. rusinów), tomaszowski (50 proc.), chełmski (52 proc.), wschodnia część pow. krasnostawskiego, ćwierć pow. zamojskiego i cały pow. biłgorajski (60 proc.) W gub. zaś siedleckiej—pow. bialski (50 proc.), łukowski (?) (od 40 — 45 proc.), janowski czyli konstantynowski (40 — 45 proc.) i włodawski (75 proc.).

Takie osady — pisze dalej «Kraj» — jak Szczerbiczany, w gub. lubelskiej, gdzie dawniej było 1,200 prawosławnych, obecnie zaś jest ich 30, tak dalece spolszczonych, że miejscowy protojerej musi mówić im kazania wyłącznie w języku polskim, taki Grabowiec lub Zamość, gdzie wszyscy prawosławni przeszli na katolicyzm, mają, według wniosku, należeć i nadal do gub. lubelskiej. Wniosek żąda, aby nowa gubernia otrzymała samorząd ziemski i miejski, ale wszystkie jej instytucye administracyjne i sądy będą zorganizowane na wzór Cesarstwa. Naturalnie, nie będzie tam już nadal obowiązywał ani kodeks Napoleona, ani inne ustawy Królestwa. Wniosek ma zapewnione poparcie całego gabinetu, jest zaś jemu przeciwny ze względów strategicznych generał-gubernator warszawski, a urzędnicy Królestwa, którzy, w razie utworzenia nowej gubernii, stracą wiele przywilejów, dokładają starań, aby utworzenie gub. chełmskiej do skutku nie doszło. Co się tyczy Dumy, to wniosek liczy na poparcie prawicy, prawicy umiarkowanej i prawych październikowców. W razie, gdyby nawet wniosek upadł w Dumie, wnioskodawcy sądzą, że uchwali go Rada Państwa. «Polacy — pocieszał na zakończenie współpracownika «Kraju» jego interlokutor — nie mają powodu obawiać się naszego planu. Faktycznie będą mieli większość w ziemstwie i zarządach miejskich, obecne zaś spory i niesnaski skończą się raz na zawsze».

Zamknięcie szkół polskich w Warszawie.

Warszawa, dn. 29 października.

Powoli zaczyna się wyjaśniać przyczyna tak nagłej, nieoczekiwanej decyzyi tutejszych władz politycznych. Wczorajsze zamknięcie szkół polskich było tak rażącą niekonsekwencyą z intencyą ogłoszenia „Listu otwartego“ przez gen.-gub. Skałona, iż domyślić się było bardzo łatwo, iż na tę decyzyę wywarły wpływ czynniki, stojące ponad władzą generał-gubernatora. Dziś mogę podać niemal jako fakt stwierdzony: szkoły polskie w Warszawie zostały zamknięte na skutek interwencyi władz petersburskich. Interwencya ta nastąpiła na skutek przedłożeń kuratora okręgu naukowego p. Bielajewa z jednej strony, z drugiej zaś na skutek telegramów młodzieży rosyjskiej, kształcącej się w instytucie weterynaryjnym i na uniwersytecie warszawskim, wysłanych do ministra oświaty p. Szwarca.

W tych telegramach młodzież domagała się, aby przeniesiono ich do uczelni w Cesarstwie, bowiem „w Warszawie narażeni są na niebezpieczeństwo“.

Ministerstwo odpowiedziało na skargi tej młodzieży rozkazem zamknięcia szkół polskich.

Te są skazane na zagładę i to nietylko szkoły wczoraj zamknięte, lecz wszystkie w całym kraju.

— Nie łudźcie się panowie, że szkoły tymczasowo tylko zostały zamknięte—oświadczył prywatnie jeden z biurokratów, blisko stojących generał-gubernatora.

Urzędowych oświadczeń w sprawie terminu zamknięcia szkół niema. Gen. gub Skałon deputacyi przełożonych szkół polskich nie przyjął, dyrektor jego kancelaryi (a właściwie kierownik polityczny gen. Skałona) p. Jaczewskij dwóm redaktorom, którzy pragnęli zgłosić się do niego w tej sprawie, przyjęcia odmówił. Lecz czyż te urzędowe oświadczenia są potrzebne? Czy byłoby bicie studentów, czyby go nie było; czyby pojawiła się odezwa „N. Z. R.“, czy nie—szkoły polskie zostałyby zamknięte. Nie ten, to inny pretekstby się znalazł. W swoim czasie zamknięto „Polską Macierz Szkolną“ za to, iż rządziła nią rzekomo demokracya narodowa — onegdaj zamknięto Uniwersytet dla wszystkich, chociaż w nim nie pracował ani jeden demokrata narodowy. Nie chodzi tutaj o ten lub inny fakt, o ten lub inny kierunek polityczny...

W chwili, gdy piszę te słowa, oznajmiono mi, iż jutro gen. Skałon ma przyjąć deputacyę przełożonych zamkniętych szkół.

Dziś w uniwersytecie odbył się wiec studentów. Młodzież rosyjska na uniwersytecie warszawskim dzieli się na dwa obozy—jeden „istinno ruskij“, który za wszelką cenę pragnie wytrwać na stanowisku i obronić uniwersytet rosyjski w Warszawie od zagłady: drugi—pragnie opuścić Warszawę. Który zwycięży — niewiadomo. Informacyi z przebiegu i uchwał wiecu jeszcze nie mam. Wejście do uniwersytetu ochrania silny kordon policyjny.

Humanissimus.

„Rossija" o zamknięciu szkół.

—:—

Organ półurzędowy uważa zarządzenie generał-gubernatora Warszawskiego za zupełnie słuszne. Tembardziej słuszne, iż społeczeństwo polskie nie posłuchało przyjaznych ostrzeżeń „Rossiji" i „Warszawskiego Dniewnika", a prasa polska nie zwróciła na nie uwagi. Zmusiło to gen. Skałona do zamknięcia kilku prywatnych szkół polskich.

„Wtedy dopiero — pisze z perfidyą „Rossija" — prasa warszawska zrozuzumiała, iż są postępki, których nie może tolerować żadne państwo zorganizowane. Ale w artykułach swoich powoływała się ona na to, że społeczeństwo polskie niema możności zdemaskować winowajców, że pomimo gorącego pragnienia, aby fatalne ekscesy zostały zniszczone, nie może ona na to wpłynąć ze względu na brak jakichkolwiek organów dla przejawiania działalności społecznej. że wezwania do teroru mogą pochodzić nietylko od własnych szaleńców, ale i od obcych, i że słowo drukowane nie dochodzi do ludzi, opanowanych przez występne szaleństwo.

„Ale prasa polska zapomniała, że za późno przedsiębrać środki zapobiegawcze w przewlekłem przestępstwie, wtedy, kiedy wszystkie nici i imiona staną się wiadome śledztwu sądowemu, i że doprowadzać do rozumu młodych szaleńców powinny nie istniejące organy działalności społecznej, a istniejąca w Polsce, jak i wszędzie, najbardziej potężna w dozorowaniu młodzieży organizacya, mianowicie — rodzina.

„Prasa polska nie zrozumiała, że nie żądano od niej polemiki i obrony przestępców, tylko energicznego oddziałania na rodzinę polską, aby uniknąć ciężkich represyi, których niezastosować nie miała prawa władza państwowa, obowiązana do zapewnienia każdemu obywatelowi bezpieczeństwa na ulicy i w szkole.

„Mamy nadzieję—kończy organ półurzędowy, że teraz samo sfanatyzowane społeczeństwo polskie opamięta się, przekonawszy się, że rząd walczy z występkiem wszelkimi środkami i że tylko przerwanie szalonych zbrodni na młodzieży szkolnej da możność władzy wyższej w kraju przywrócić porządek normalny w sprawie szkolnej".

„Temps" o wynurzeniach Wilhelma.

Z powodu znanych wynurzeń Wilhelma II półurzędowy organ francuskiego min. spr. zew. „Temps" w niezwykle ostrym, prawie namiętnym tonie występuje przeciwko Niemcom, w piątkowym numerze czytamy tam, co następuje:

«Rewelacye te, które wywołały żywe zainteresowanie, stoją w sprzeczności ze wszystkiem, co wiemy z pewnego źródła, w sprawie wypadków, których one dotyczą. Wilhelm II usiłuje dowieść, że podczas wojny burskiej Niemcy działały na korzyść Anglii i że one jedynie zniweczyły machinacye francusko-rosyjskie, skierowane przeciwko Wielkiej Brytanii. Pozwolimy sobie przypomnieć cesarzowi, że podczas jego pobytu w Cowes, latem w roku 1895, stosunki z angielskimi mężami stanu były już nader chłodne i że, gdy sir Edward Malet, ambasador angielski, opuścił Berlin, w kilka tygodni później wyniósł stamtąd jak najgorsze wrażenie, że wreszcie w dniu 3-go stycznia 1896 r. wyprawiono depeszę do prezydenta Krugera, która była słusznie poczytywana w Londynie za deklaracyę nieprzyjaźną. «Nord. D. Allg. Ztg.» oświadczyła jednak wówczas urzędownie, że rząd nie żałuje swego kroku i nie cofnie go».

Mówiąc o depeszach niemieckich, które miały świadczyć o prawdziwości słów Wilhelma, „Temps" pisze:

«Lepiej byłoby ogłosić depesze przypisywane Francyi i Rosyi. Tego jednakże Niemcy nie uczynią, depesz tych bowiem niema. Autentyczność zaś depesz niemieckich, bez względu na ich pochodzenie, wywoływać będzie zawsze wątpliwości. Cesarz nie wspomina o tem, lecz anglicy wiedzą dobrze, że podczas całej wojny burskiej Anglia musiała okupywać niemal codziennie nieżyczliwą tolerancyę Niemiec, że po zawarciu w r. 1900 umowy z Anglią w sprawie Chin, zmieniła sens tej umowy, wyłączając z niej Mandżuryę, że wreszcie wszędzie i przy wszelkiej sposobności, bądź to w sprawie macedońskiej, bagdadzkiej, armeńskiej, kreteńskiej, w sprawie Koweit i Tabah Anglia odczuwała nieustannie skierowany przeciwko niej grot polityki niemieckiej»...

«Co się tyczy Francyi — czytamy dalej — to cesarz bądź nie wiedział jak się istotnie rzecz miała, bądź też nie chciał powiedzieć prawdy. To nie z Paryża, lecz z Berlina wychodziły zawsze wrogie inspiracye przeciw Anglii. Tak było w roku 1894 w sprawie traktatu Anglii z Kongo. Tak się rzecz również miała w r. 1896 podczas wyprawy Jamesona, gdy br. Marschall, będący wówczas ministrem spr. zagr. zaproponował p. Herbette'owi, ambasadorowi w Berlinie, interwencyę w Londynie. Analogiczne wypadki miały miejsce w roku 1899 i w r. 1900, gdy Rosya pod niezręcznem kierownictwem Murawiewa powzięła zamiar pośrednictwa pokojowego pomiędzy Anglią i Transwaalem. Francya odmówiła wówczas wszelkiej działalności, która mogłaby być poczytywana w *Toreigu office* jako wrogie wystąpienie przeciwko Anglii, lecz w toku rokowań przyszła do przekonania, że Niemcy zgodziłyby się na to, co Rosya proponowała, gdyby jej zagwarantowano europejskie *status quo*, czyli traktat frankfurcki. Wilhelmowi II tak samo źle służy pamięć w tej sprawie, jak i co do wypadków z ostatniej chwili, że Wilhelm II się myli tak samo, służy najlepiej ten fakt, iż natychmiast po ukończeniu wojny burskiej Anglia nie zbliżyła się do Niemiec, lecz do Francyi. Oto są istotne fakty i takie są niedokładności, które musieliśmy zaznaczyć. Ale nasuwa się ważniejsze zagadnienie? Dlaczego cesarz to powiedział? Czy należy przypuszczać, że chciał on wprowadzić rozłam, by wziąć górę, że chciał odosobnić Anglię od Francyi i Rosyi, rozerwać trójporozumienie w interesie Niemiec? Chcemy wierzyć, że Wilhelm II nie miał tego zamiaru.

«Nie chcemy przypisywać monarsze o takiej wartości moralnej i intelektualnej planu bardziej jeszcze naiwnego niż przebiegłego. Obawiamy się jednak bardzo, że inni będą mniej umiarkowani i wyrozumiali i że opinia europejska będzie się różnić znacznie od wrażenia, jakie zamierzał wywołać Wilhelm II, czyniąc swe wynurzenia. Ważnem jest, że ten błąd optyczny nie jest nowością. Za każdym razem, gdy Niemcy chcą być uprzejmi względem jednego państwa, występują przeciwko drugiemu lub nawet przeciwko kilku innym. Jednego dnia nawołuje państwa europejskie do obrony *przeciwko* niebezpieczeństwu żółtemu «Łączcie się». Nazajutrz występuje *przeciwko* konkurencyi amerykańskiej i proponuje utworzenie Stanów Zjednoczonych Starego Świata. Potem znowu występuje *przeciwko* Anglii, agitując na rzecz ligi lądowej. Wszyscy oficerowie marynarki francuskiej, z którymi Wilhelm rozmawiał bądź to w Berlinie, bądź podczas swych podróży, słyszeli nawoływania do krucyaty. Wszyscy mieli wrażenia, że wszelka umowa z Niemcami byłaby skierowana *przeciwko* komukolwiek. Wywiad «Daily Telegraph» stwierdza tę regułę. Jest on umizgiem do Anglii, uczynionym na koszt Francyi i Rosyi. Jutro znów inne manifestacye uprzejmości względem Francyi będą wrogie dla Anglii. Wobec tego, bez względu na to, co powiedział p. Bülow, wytwarza się przekonanie, że polityka Niemiec polega na różnieniu innych.

«I jakże w tym nie upatrywać ducha tradycyi bismarkowskiej, o tendencyi do wywyższenia się, wrogiej równowadze i chciwej przewagi, który dawał się odczuć od 1871 — 1902 r. Oto dla Europy prawdziwe źródło niepokoju. Dopóki Niemcy nie zgodzą się na ideę równości, wznowioną przez Europę, dopóki chcą odzyskać przywileje i dominujące stanowisko, które umiał im zapewnić Bismark, dopóty będą usiłowały poróżnić Anglię z Francyą, Francyę z Rosyą i zorwać ugrupowania istniejące. W deklaracyach cesarza niepodobna nie dosłyszeć echa wielkiego głosu z Friedrichsruhe. Może być, że Niemcy zaprzeczą temu w dobrej wierze. Lecz prawda jest oczywista. Przemawia ciągle głos z poza grobu, głos tego, który umiał siać niepokój w świecie całym».

Zatarg bałkański.

—)o(—

Stanowisko Koła petersburskiego.

W ostatnim numerze „Kraju" znajdujemy wywiad u jednego z członków Koła Polskiego. Podczas tego wywiadu na zapytanie, jakie stanowisko zajmie Koło wobec wypadków na Bałkanach, poseł miał odpowiedzieć.

— Stanowisko nasze jest niesłychanie trudne — odpowiedział poseł. — Chociaż na wiosnę polacy w Dumie wypowiedzieli się bez ogródek za polityką słowiańską, to przecie stanowisko, zajęte wobec aneksyi Bośnii i Hercegowiny przez Madeyskiego i Głąbińskiego, zniewala nas do pewnej ogłędności. Nasze położenie jest tem trudniejsze, że chodzi o wystąpienie nie wprost przeciw Niemcom, lecz przeciw Austryi, z którą nas łączy tyle więzów i dobrych wspomnień. Z drugiej strony ruch, który owładnął obecnie społeczeństwem rosyjskiem i obejmuje coraz szersze koła, jest skierowany bezwarunkowo przeciw Niemcom, czyli że przedstawicielstwo polskie powinnoby mu tylko przyklasnąć.

Położenie jest tak trudne, że Kołu Polskiemu nie pozostaje nic innego, jak milczeć i nie występować wcale w tej sprawie, o ile wystąpić nie będzie zmuszone, czy to po mowie, jaką ma wygłosić p. Izwolskij, czy też po odpowiedzi p. Stołypina na interpelacyę w sprawie odczytu p. Pogodina.

Telegram prezesa skupczyny serbskiej Jowanowicza.

Jowanowicz wysłał do prezesa Dumy, p. Chomiakowa, telegram następujący: „Jako prezes przedstawicielstwa narodowego kraju, którego podstawy i niepodległość uzasadnione są nietylko krwią naszych heroicznych przodków, ale także szlachetną krwią licznych braci rosyan — odwołuję się do Was, panie prezesie, w imieniu deputowanych moich rodaków, a przez Was do Dumy, z głęboką ufnością w jej bezstronność, iż raczy i zechce wysłuchać głosu narodu serbskiego, ciężko dotkniętego w swych prawach historycznych do Bośnii i Hercegowiny. Dawne królestwo serbskie, Bośnia i wielkie województwo Hercegowińskie pierwsze, w roku 1876, podniosły broń za niepodległość swą, później wskutek smutnych niepowodzeń zostały oddane w administracyę monarchii austro-węgierskiej, a dziś znowu bezwzględnie, wbrew swej woli, Bośnia i Hercegowina zostały zaanektowane do monarchii austro węgierskiej. Więc Serbia i Czarnogóra w ich obronie są gotowe podnieść broń i w imię ludów Bośnii i Hercegowiny postanowiły niedopuścić spełnienia aktu niesprawiedliwego, o czem mają honor zawiadomić pana prezesa, by raczył przed Dumą być rzecznikiem narodu serbskiego, jego wiary i nadziei, że Rosya konstytucyjna nie dozwoli znów tym razem, żeby stare błędy dyplomacyi rosyjskiej względem Serbii na nowo miały się powtórzyć. Ufamy, że przy wzajemnych układach Rosyi sprawa sprawiedliwa Bośnii i Hercegowiny, oraz całego narodu serbskiego, odniesie należny tryumf. Nie opuszczajcie nas w nieszczęściu. Jeżeli zaś wyroki Opatrzności chcą, by Serbia upadła zwyciężona, walcząc za wolność, cokolwiek się stanie, nie przestanie ona wołać: Niech żyje Cesarz Mikołaj II-gi! Niech żyje Duma Państwowa! Niech żyje cały naród rosyjski!".

Nawiązanie układów austryacko-tureckich.

Pogłoski o mających się w niedalekiej przyszłości rozpocząć ponownie bezpośrednich układach austryacko-tureckich potwierdził ambasador austro-węgierski w Konstantynopolu, margr. Pallavicini. Oświadczył on korespondentowi „N. Fr. Presse, że rokowania będą wznowione po święcie Bajramu. Zdaniem ambasadora, Turcya udzieliła przez swe milczenie przyzwolenia na aneksyę Bośnii i Hercegowiny. Gdyby nie poruszano wogóle projektu zwołania konferencyi mocarstw traktatowych, dyplomacya austro-węgierska poprzestałaby na takiem stanowisku W. Porty. Lecz w obecnych warunkach położenie zmieniło się zupełnie. Austro-Węgry muszą żądać formalnego uznania aneksyi, a w przeciwnym razie zrzec się uczestnictwa w konferencyi, co byłoby niemal równoznaczne z jej uniemożliwieniem.

W końcu rozmowy margr. Pallavicini dodał, że w najbliższej przyszłości rozpoczną się również układy turecko-bułgarskie. „Śmiem przypuszczać — rzekł dyplomata przy pożegnaniu — że możliwość wojny jest najzupełniej wyłączona".

Znów alarmy wojenne.

Dzienniki wiedeńskie zamieszczają alarmujące wiadomości o stanie rzeczy na granicy bułgarsko-tureckiej. Turcya znajduje się w stanie gorączkowego zbrojenia. Pod Adryanopolem stoi 100,000 armia, która obsadziła ważne punkty na granicy bułgarskiej. Panuje przekonanie, że wojna ladа dzień wybuchnie. Wśród turków myśl o wojnie jest bardzo popularną. Macedończycy, uzbrojeni w bułgarskie karabiny i rewolwery, pod komendą oficerów bułgarskich, przygotowują się do bliskiego wybuchu rewolucyjnego.

Wrzenie w Albanii.

Do Konstantynopola nadeszła wiadomość z Albanii, że wśród ludności tamecznej wybuchło niebezpieczne wrzenie. Przywódcy szczepów albańskich zawiadomili przedstawicieli rządu tureckiego, że na wiecach ludowych, odbytych w Albanii, uchwalono urządzić powstanie zbrojne w razie, gdyby Serbii lub Czarnogórze została odstąpiona jakakolwiek część terytoryum tureckiego.

Rozkaz albańczykom.

Wszyscy dowódcy szczepów albańskich otrzymali zawiadomienie z Konstantynopola, aby poczynili konieczne przygotowania i byli gotowi do rozpoczęcia w każdej chwili kroków wojennych.

Bunt wojska w Salonikach.

Wobec zarządzonej mobilizacyi nie rozpuszczono rezerwistów anatolijskich, jak to zwykle o tym czasie bywa, do domów. Stu żołnierzy podniosło rokosz, a gdy im kazano oddać broń, odmówili posłuszeństwa. Rząd sprowadził do stłumienia rokoszu pułk piechoty z Salonik. Gdy na trzykrotne wezwanie zbuntowane wojsko nie chciało się poddać, żołnierze saloniccy dali ognia, kładąc trupem na miejscu dziewięciu rokoszan i raniąc piętnastu.

15,000 albańczyków na granicy.

W sobotę 15,000 uzbrojonych albańczyków przybyło na granicę Serbii; sądzili oni, że wojna już rozpoczęta i pragnęli pomagać Serbii.

Nastrój w Serbii.

W belgradzkich kołach politycznych panuje silne podniecenie, spowodowane niewątpliwie niepewnością co do wyników podróży ks. Jerzego do Petersburga. W sferach opozycyjnych utrwala się coraz bardziej przekonanie, że podróż chybi celu zamierzonego. Rozlegają się nawet głosy, potępiające zasadniczo misyę następcy tronu i Pasicza. Natomiast żywioły radykalne dokładają wszelkich starań, aby przekonać opinię publiczną rosyjską, iż Serbia będzie gotowa do wszelkich poświęceń dla Rosyi, o ile ta poprze żądania serbskie.

Agitacya Obrenowicza.

Do „Wiener Allg. Ztg." donoszą z Belgradu, że Jerzy Obrenowicz, naturalny syn króla Milana, objeżdża w towarzystwie ks. Ghiki samochodem incognito Serbię, rozrzucając proklamacye. Władze serbskie, dowiedziawszy się o tem, zarządziły pościg za Obrenowiczem, nic jednak nie wskórały, zdążył on albowiem ukryć się na terytoryum tureckiem.

Król Ferdynand skazany na śmierć.

Bułgarski komitet rewolucyjny w Macedonii uchwalił Ferdynanda bułgarskiego pozbawić życia, bo, zamiast starać się o samorząd w Macedonii, dążył w celach osobistych do zdobycia korony królewskiej. Jeżeli komitet rewolucyjny dotrzyma słowa, to król Ferdynand nie długo będzie się cieszył godnością królewską.

Zamach na króla Ferdynanda.

Dzienniki sofijskie donoszą, że dzięki czujności władz zdołano przeszkodzić zamachowi na życie króla Ferdynanda. Zamach miał być dokonany w dzień otwarcia sesyi sobrania.

Z powodu gróźb przeciwko królowi Ferdynandowi, które nadeszły do Sofii z Macedonii, minister spraw wewnętrznych wyjechał do Dubnicy w celu wytoczenia surowego śledztwa.

Ugoda turecko-bułgarska.

W Wiedniu otrzymano z Sofii potwierdzenie pogłosek o zawarciu przymierza turecko-bułgarskiego. Bułgarya poręczyła nietykalność obszarów państwa Ottomańskiego i zobowiązała się do wypłacenia Turcyi odszkodowania za część kolei oryentalnej i Rumelię Wschodnią. Wysokość sumy, która ma być wypłacona tytułem odszkodowania, jest dotychczas nieznana. Dyplomacya bułgarska dokłada starań, aby wyjednać u W. Porty pewne ustępstwa narodowe dla bułgarów macedońskich. Rokowania w tej sprawie są w toku i dotychczas mają przebieg pomyślny.

Dezerterzy austryaccy.

W piątek przybyło do Serbii 54 żołnierzy armii austro-węgierskiej; zameldowali się oni w charakterze dezerterów władzom serbskim i oświadczyli, że wielu żołnierzy słowiańskich zamierza dezertować i wstąpić do armii serbskiej.

Obsadzenie sandżaku.

Dawne koszary tureckie w Nowym Bazarze, które stały dotąd zupełnie opuszczone, obecnie władze miejscowe odnawiają z wielkim pośpiechem. Za trzy dni ma tu przybyć znaczny oddział wojsk tureckich.

Hojna opiekunka.

„Frankf. Ztg." donosi z Londynu, że rząd angielski zgadza się udzielić 2 miliardy franków pożyczki Turcyi. Również popierać będzie Anglia żądania Turcyi tak pod adresem Austro-Węgier (w sprawie Bośnii), jak Bułgaryi.

Usposobienie Rumunii.

W opinii kół rządzących w Rumunii zachodzi zwolna, lecz stale, zmiana w usposobieniu względem monarchii Habsburskiej. Rumunia przybiera wobec Austro-Węgier postawę coraz bardziej wrogą.

Deputacya bośniacka.

Do Budapesztu przybyła deputacya serbska z Bośnii i Hercegowiny, która przyjętą będzie przez cesarza dla złożenia podziękowania za aneksyę Bośnii i Hercegowiny.

Spisek przeciwko sułtanowi

Do „Petit Journal'a" donoszą z Konstantynopola, że w Azyi Mniejszej odkryto spisek, zmierzający do detronizacyi sułtana na rzecz trzeciego jego syna.

Polityka rosyjska.

„Berl. Tgbl." donosi z Petersburga, że na dworze Cesarza rosyjskiego w tych dniach odbędzie się wielka rada ministrów z udziałem członków Dumy i Rady Państwa; na tej naradzie ma być ustalony kierunek polityki rosyjskiej na Bałkanach. Chodzą pogłoski, że Izwolskij zmienił swój dotychczasowy kurs, a wielki wpływ na politykę zagraniczną otrzymał Stołypin.

Sprawa Cypru.

Londyńskie dzienniki donoszą, że ludność grecka wyspy Cypru, zarządzanej przez administracyę angielską, przesłała ks. Connaught adres, by Anglia oddała tę wyspę królestwu greckiemu.

KRONIKA PROWINCYONALNA

—:—

(Z pism i od korespondentów)

— **Sprostowanie.** W sprawie notatki o komitecie więziennym w Lipowcu, umieszczonej w Nr. 217 «Dziennika», p. Edward Mazaraki prosi nas o wyjaśnienie, że nie jest bynajmniej dyrektorem komitetu więziennego, niema z owym komitetem nic wspólnego i 2,000 rb. na jego cele nie składał.

— **Sprawozdanie z balu.** W dn. 8 września r. b. w Łucku odbył się bal, urządzony na rzecz miejscowego katolickiego Towarzystwa dobroczynności.

Dochód wyniósł:

Bilety wejściowe		rb. 294.—
Bufet		„ 25.95
Otrzymane:	od pułk. Szymanowskiego rb. 5 od ks. Sanguszki rb. 10 od p. K. rb. 3	„ 18.—
	Razem	rb. 337.95

Rozchód:

Sala		rb. 25.—
Muzyka		„ 27.—
Dekoracye sali, usługa, światło i t. d.		„ 24.95
Druki, marki		„ 4.69
Bufet, kotyljonowe ozdoby		„ 14.48
Wynajęcie szkła, lamp		„ 5.86
	Razem	rb. 101.98

Czysty zysk wyniósł 235 rb. 97 kop., które złożone zostały w kasie Towarzystwa.

Zarząd łuckiego T-wa dobroczynności składa za pośrednictwem naszego pisma serdeczne podziękowanie paniom gospodyniom i pp. gospodarzom balu, jak również wszystkim tym, którzy wzięli udział w zabawie, a tem samem przyczynili się do zwiększenia szczupłych funduszów T-wa.

— **Z Czehrynia** donoszą: Na rozkaz Najwyższy z więzienia czehryńskiego wypuszczono po dwumiesięcznem trzymaniu pod strażą sekretarza czehryńskiego zarządu policyjnego, Budzyńskiego, skazanego przez kijowską izbę sądową na 4 miesiące więzienia za pobicie w cyrkule policyjnym i samowolne zaaresztowanie robotników w Białej Cerkwi w 1904 r.

W dn. 12 października wysłano z Czehrynia do gub. wołogodzkiej farmacentkę Segal ze Złotopola, 18-letnią dziewczynę. («Kij. W.»).

— **Zamknięcie drukarni.** W Zwinogródce podczas niedawnej rewizyi u introligatora Probera znaleziono niewielką ilość czcionek. Na zapytanie rewidujących Prober oświadczył, że czcionki nabył u właścicielki miejscowej drukarni, Zatułowskiej. Zaraz policya zrobiła rewizyę u Zatułowskiej, gdzie znaleziono 9 pudów czcionek, niewpisanych do ksiąg. W tych dniach drukarnia została zamkniętą na cały czas trwania wzmocnionej ochrony. («Kij. W.»).

Mały fejleton.

Po długich debatach, co uczynić z żydami, którzy w żaden sposób dobrowolnie zniknąć nie chcą, „Klub ruskich nacyonalistów" w Kijowie rzecz tę zdecydował w ubiegłym tygodniu—radykalnie i stanowczo.

W referacie, który zebranie Klubu zdecydowało po wydrukowaniu rozesłać członkom Dumy... niejaki p. Czuprow proponuje:

Wyrzucić żydów z dziennikarstwa pod grozą konfiskaty majątku i deportacyi; wykupić posiadaną przez nich ziemię po cenie czasu nabycia; zabronić im wstępu do wyższych zakładów naukowych, a otworzyć dla nich średnie zakłady z żydowskim językiem wykładowym; i... zobowiązać wszystkich żydów do noszenia narodowych kostiumów i używania żydowskich imion, a za prawo korzystania z imion chrześciańskich opodatkować pragnących tego zaszczytu 1,000 rb. od głowy, przeznaczywszy fundusz stąd powstały na—ofiary rewolucyi...

— — — — — —

Najlepiej z tego wszystkiego podobają mi się—chałaty, jarmółki, białe pończochy i lisie czapki, jako przedmiot debatów dla... członków Dumy Państwowej...

Chociaż ostatecznie, dlaczegoby i o takich rzeczach nie podebatować?...

Czarny Jegomość.

Wystawa obrazów.

Otwarcie wystawy obrazów malarzy krakowskich nastąpiło w niedzielę po południu wobec licznie zgromadzonej publiczności. Wszystkich prac nadesłano sto kilkanaście, które wszakże miastu naszemu dają zaledwo ułamkowy i skąpy obraz zasobów twórczych Krakowa. Nadto sądzimy, że wybór prac przedstawionych nam artystów — nie zawsze wypada dla nich pomyślnie, gdyż te same nazwiska na innych wystawach są daleko godniej i korzystniej dla nich reprezentowane. Że wspomnimy dla przykładu Ruszczyca, Weissa, Hofmana, Filipkiewicza... Przeszedłszy z gorącym uwielbieniem obok obrazów nieodżałowanej pamięci Jana Stanisławskiego, mimowoli szukamy oczami innych wielkich cieniów, związanych z życiem Krakowa. Brak ich—tymbardziej w pierwszych próbach pozyskania tutaj placówki dla malarstwa polskiego, musi wpłynąć niekorzystnie na sądy o niem krytyki miejscowej. Organizatorowie wystawy—jakkolwiek pełni zapału i dobrej woli, powinni byli tę stronę swoich zabiegów bardziej uwzględnić.

Wrażenia szczegółowe odkładamy na później.

Cez. P.

KRONIKA.

— **Z Kij. rz. kat. T-wa Dobroczynności.** Dziś ostatni dzień sprzedaży biletów na loteryę fantową. Losowanie odbędzie się dn. 22-go b. m.

— **Przewodnicząca sekcyi kultury ludu miejskiego** za naszem pośrednictwem zaprasza członkinie jak i wszystkich współczujących na uroczystość poświęcenia nowego mieszkania pod przytułek dziś o godzie 1-ej w południe.

Bib. Bulwar 56 posesya pani Czaplińskiej.

— **Kursy buchalteryjne przy szkołach miejskich.** Kijowskie T-wo wzajemnej pomocy subjektów rozpoczęło starania o otwarcie przy szkołach miejskich wieczornych kursów buchalteryjnych dla dorosłych.

— **Przejazd królewicza greckiego.** Wczoraj koleją poł.-zachodnią z Petersburga przejechał przez Sarny, Koziatyn, Rozdzielną i Ungeni królewicz serbski Jerzy.

— **Uzdrowotnienie miasta.** Radny miasta Kijowa p. T. Szkidczenko przedstawił na piśmie do rozpatrzenia rady miejskiej szczegółowo motywowany projekt uzdrowienia miasta. Projektowi swemu nadał wnioskodawca formę przepisów sanitarnych, stosownie do których każdy lekarz ma być obowiązany do meldowania o wypadku choroby zakaźnej, to samo ma obowiązywać właścicieli domów względem ich lokatorów. Chory powinien być niezwłocznie izolowany, uczeń z domu gdzie jest ktoś chory nie ma prawa uczęszczać do szkoły, w każdym cyrkule ma być stosowne „kuratoryum sanitarne" i t. d.

— **Konflikt dwuch towarzystw.** W odpowiedzi na skargi towarzystwa wodociągów, iż studnie artezyjskie funkcyonują niezadawalająco, wskutek braku dostatecznej ilości energii elektrycznej, zarząd tow. elektr. zwrócił się do prezydenta miasta z przedstawieniem, w którem między innemi wskazuje, że towarzystwo oczekiwało od tow. wodociągów nie nieuzasadnionych napaści, jak to ma miejsce, lecz wdzięczności za natychmiastowe łączenie wszystkich studzien z siecią elektryczną".

— **Kijowski komitet rejonowy.** Na pierwszem posiedzeniu w sprawie poprawy dróg wodnych powzięto następujące uchwały:

Uznano konieczność gruntownej poprawy dróg wodnych dnieprzańskiego i dniestrzańskiego dorzecza, oraz przeprowadzenia kanałów łączących Dniepr z Dzwiną i Bugiem.

Uznano za niezbędne obliczyć koszty ulepszenia warunków żeglugi na rzekach Prypeci, Styrze, Horyniu i Turyi, oraz przeprowadzić odnogi kolejowe do przystani tam, gdzie rzekę przecina kolej.

Gdyby inne komitety nie rozpatrzyły dokładnie kwestyi ulepszenia komunikacyi wodnej w naszym kraju, to kijowski komitet będzie żądał, aby sprawą tą zajął się komitet centralny w Petersburgu.

Co się tyczy kolei podjazdowych do przystani, uchwalono wszcząć starania o jaknajprędsze doprowadzenie linii do przystani: Nikopola, Ekaterynosławia, Niżnie — Dnieprowska, Kremieńczuga, Czerkas, Homla, Rzeczycy, Pińska, Żłobina, Orszy, Berezyny, Ptycza, Bahrynowicz.

Następnie poruszono sprawę przyznania udziału osób prywatnych ale projekt ten upadł wobec tego, że przepisy, dotyczące korzystania z siły wody, są bardzo słabo przez prawodawstwo opracowane.

Przy rozpatrywaniu projektu organizacyi komitetów rzecznych, okazało się, że większość obecnych nie zna jeszcze wypracowanego w ministerstwie projektu ustawy o komitetach rzecznych. Bliższe przeto rozpatrzenie projektu odłożono do 20 października.

— **Z T-wa miłośników przyrody.** Dziś odbędzie się o g 7 i pół w uniwersyteckim gabinecie botanicznym walne zgromadzenie Towarzystwa miłośników przyrody. Porządek dziennej obejmuje: 1) Ogłoszenie nagród przyznanych na pierwszej wystawie hodowli roślin. 2) referat M. Szendzikowskiej. O grządkowej uprawie zboża (z demonstracyami). 3) Sprawy bieżące).

— **Cholera w gubernii.** Według zebranych przez nas w zarządzie do spraw ziemskich informacyi, w ciągu ostatnich trzech dni nie było w gubernii nowych zasłabnięć na cholerę. Podobno istnieje projekt zmniejszenia liczby delegowanych lekarzy na przedmieściach miasta Kijowa.

— **Lekcye deklamacyi.** Reżyser naszych „Miłośników", p. Henryk Halicki, rozpoczyna wkrótce szereg wykładów deklamacyi, wymowy i gry scenicznej. Jest to, jak na nasze stosunki, rzadka okazya do poprawienia wadliwej wymowy, tem bardziej, że p. Halicki jest jednym ze zdolniejszych uczni szkoły dramatycznej Herynga i w Warszawie w ciągu dłuższego czasu udzielał podobnych lekcyi przy zakładach naukowych za specyalnem upoważnieniem okręgu naukowego.

OSOBISTE.

— Przyjechał z Odesy główny inspektor przy ministerstwie komunikacyi A. Gorczakow.

— Wczoraj zrana przyjechał do Kijowa i zamieszkał w hotelu Europejskim oberprokurator synodu pan Izwolskij.

— Wczoraj wieczorem powrócił do Kijowa z obiazdu gubernii gubernator kijowski, p. Ignatiew.

— SAMOBÓJSTWO. Wczoraj wieczorem, w domu N-r 32 przy ul. Stepanowskiej, usiłował otruć się kwasem karbolowym 15-letni uczeń gimnazyum, Michał B.

— KLAKA W OPERZE. Policyi starokijowskiego cyrkułu udało się wreszcie w tych dniach schwytać przywódcę klaki w operze kijowskiej. Jest nim, jak się okazało, chórzysta Meyer Lewin, który za sumę jakich 25—30 rb. za wieczór robił artystom «powodzenie». W razie jednak, jeśli artysta nie chciał zgodzić się na to, był narażony na wygwizdanie, a nawet na pobicie. Wogóle istnienie klaki wykryte zostało wypadkowo, dzięki przybyłej do Kijowa artystce, p. A. Klakerzy, przypuszczając, że p. A. będzie śpiewała przez cały sezon, zaproponowali jej swe usługi. Artystka wszakże, oburzona tem, wyraziła głośno zdziwienie swe i oburzenie z powodu istnienia podobnej instytucyi. Antrepremer teatru, p. Brykin, wydalił zaraz Lewina ze służby, administracya zaś miejscowa ma go podobno wysiedlić z miasta.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania Andrzeja Wasiljewa przy ul. M.-Błagowieszczeńskiej Nr 14 skradziono za 485 rb. różnych rzeczy i 312 rb. w gotówce.

— Z mieszkania J. Łagutina przy ul. Policyjnej Nr 1 skradziono rzeczy za rb. 140.

— W hotelu «Brystol» służącemu B. Prybickiemu skradziono 47 rb. Gdy wszakże wszczął energiczne poszukiwania, pieniądze znalazły się pod jego poduszką. Pomimo to aresztowano jednego ze służących, podejrzanego o kradzież.

— W tramwaju na ul. Aleksandrowskiej J. Świątyńskiemu skradziono portmonetkę z 260 rb. Zaaresztowano Szałamowa, ale pieniędzy przy nim nie znaleziono.

Z SĄDÓW.

— Wczoraj kijowski sąd wojenny okręgowy rozpatrywał sprawę A. Łyżyna, E. Bobrowa i Ch. Klimowickiego, oskarżonych o napad zbrojny połączony z rabunkiem. W nocy na dzień 17-go stycznia r. b. Marya Kowalewa, mieszkająca samotnie w osadzie Łużkach, pow. starodubskiego, gub. czernihowskiej, usłyszała uderzenia w drzwi swej chaty. Przestraszona, wybiła szybę i zaczęła wzywać pomocy. Wtem ktoś uderzył drągiem w okno i krzyknął: «nie wrzeszcz, bo zabiję». Jednocześnie wyłamawszy drzwi wpadło do izby trzech drabów, którzy schwycili Kowalewę za gardło, powalili na ziemię i zadali jej kilka uderzeń drągiem żelaznym po głowie. Gdy napadnięta w ten sposób wróciła do przytomności, złoczyńcy, grożąc rewolwerami, zażądali wskazania miejsca, gdzie ukryła pieniądze. Nieszczęśliwa wręczyła im posiadane 7 rb., poczem przybysze zrewidowawszy jej kuferek, skąd zabrali paczkę fotografii i zbiegli. Tejże samej nocy do mieszczanek osady Łużki, Głybinowej i Wołkowej, zachodził niejaki A. Łużyn po wódkę i groził im śmiercią, jeżeliby powiedziały komu o jego nocnej wizycie. Fakt ten obudził podejrzenie władz; Łyżyna aresztowano w dniu 22 lutego. Na śledztwie przyznał on się do dokonania napadu na Kowalewą, oraz wydał wspólników zbrodni Bobrowa i Klimowickiego. Po krótkiej naradzie sąd ogłosił wyrok, skazujący: Łużyna, Bobrowa i Klimowickiego na pozbawienie wszystkich praw stanu i śmierć przez powieszenie. Wyrok, jak również przedstawienie co do okoliczności łagodzących sąd przedstawi do zatwierdzenia głównodowodzącemu kij. okr. wojennego.

— Wczorajsze posiedzenie kijowskiego sądu okręgowego rozpoczęło się od ekspertyzy lekarskiej co do stanu umysłowego podsądnego Romanowicza-Sławatinskiego. Po naradzie biegli przez usta prof. Oboleńskiego orzekli, iż sztabskapitan jest zdecydowanym degeneratem, jakich obecnie bardzo wielu, lecz uważać go za obłąkanego lub chorego niepodobna, gdyż wogóle ludzi absolutnie normalnych teraz niema.

Następnie do godziny 7½ wieczór badano świadków obrony i ci jednak zeznawali naogół niekorzystnie dla podsądnego, charakteryzując go jako człowieka skąpego, chciwego i okrutnego. O godz. 8½ rozpoczął mówić wiceprokurator. Po nim krótką lecz dosadną mowę wypowiedział pom. adw. Nikołajew, popierający akcyę cywilną poszkodowanych. Po krótkiej przerwie przykuwa uwagę słuchaczów niemiłosiernie logiczna, druzgocząca mowa adw. przys. Nemetti'ego, obrońcy interesów tow. ubezp. «Salamandra». O godzinie 11½ wiecz. przewodniczący przerywa rozprawy do dnia dzisiejszego.

TEATR i MUZYKA.

Pierwszy koncert symfoniczny.

Szósta symfonia Głazunowa, wykonana na pierwszym koncercie symfonicznym pod osobistem kierownictwem kompozytora, to szyba lustrzana, w której twórca ujrzał swą naturalną odbitkę, nie gorszą i nie lepszą od rzeczywistości. Oglądamy w niej pomysłowość techniczną, podniesioną do wyżyn natchnienia, i natchnioną melodyjność, redukującą się do zależnej pomysłowości. By uczynić określenie, to zrozumialszem, przypomnijmy sobie, jak R. Wagner określił kiedyś wzajemny stosunek czynników muzyki. Dziedzina dźwięków — to nieskończenie olbrzymi ocean bez określonych granic; prawem jego jest—harmonia. Harmonia wznosi się prostopadle, nakształt pionowych kolumn, połączonych drogą kojarzenia i mnożenia tonów pokrewnych. Nieprzerwany szereg podobnych kolumien —to jedyne możliwe tłomaczenie absolutnie — harmonijnego ruchu w kierunku poziomym. Oderwana jednak harmonia jest w stanie uczynić ten ruch samo przez się pięknym. Jasnem jest, że widoczną pokrywką wnętrzności oceanowych, uzależniającą wysokość i wibracyę poszczególnych kolumien, musi być inny czynnik—melodya. U Głazunowa zaś w przeważnej ilości wypadków (mówię — w przeważnej, gdyż wyjątków w postaci skrzypcowego koncertu i „Rajmondy" nie brakło i na omawianym koncercie) górny ton *kolumny harmonijnej*, samo przez się wspaniałej, stanowi o tych lub owych wygięciach melodyjnej powierzchni. Czy taki właśnie kierunek tworzenia ma być wskazówką dla współczesnych kompozytorów,— to jest, oczywiście, kwestyą tylko osobistego poglądu.

Przytoczyliśmy tu parę luźnych uwag, (w swoim czasie zwracaliśmy uwagę na bajeczną pomysłowość G. w

dziedzinie kontrapunktu, harmonii i rytmu, na jego soczyście barwną, głęboką orkiestracyę) na których jednak, przy niniejszem o charakteryzowaniu kompozycyi Głazunowa, mamy zamiar poprzestać. A to dlatego, *primo*, że „opisywać“, odlewać w mowę słowną treść absolutnej muzyki—to syzyfowa praca; kto umie słuchać muzykę dla muzyki, ten, rzecz jasna, nie doznaje potrzeby podobnych komentarzy; kto zaś odczuwa muzykę drogą stworzonych *ad hoc* sytuacyi i wyśnionych odruchów psychicznych, temu żadna cudza wyobraźnia nie zastąpi własnej. *Secundo*, szczegółowe przetrząśnięcie tej skarbnicy kontrapunktycznej rzeźby, harmonijnych połśniewań i skupień orkiestracyjnych barw, którą, w postaci szóstej symfonii, ballady, koncertu oraz suity z baletu „Rajmonda“—otwarto przed nami na omawianym koncercie, — zaprowadziłoby nas za daleko na tory ściśle technicznych rozumowań, na co choćby ze względu na brak miejsca, nie możemy sobie pozwolić.

Jak korzystny wpływ na naszą orkiestrę wywarło bezpośrednie swymi utworami kierownictwo p. Głazunowa! Przy doskonałem ustosunkowaniu grup instrumentacyjnych, dźwięczność orkiestry odpowiadała wymaganiom skończonej równowagi. Zadnych rażących efektów, nienaturalnych podkreślań jednego tematu z ujmą dla drugiego! Na ogólnem tle, które tym razem stało się jakby głębszem, delikatniejszem, czulej reagującem na wymagania dyrygenta, z niezrównaną swobodą i plastycznością uwydatniały się wszystkie ważniejsze szczegóły kompozycyi, nie zacierając się i nie gubiąc jeden w drugim. Jeśli kiedykolwiek, to właśnie w tym dniu orkiestra wywiązała się z zadania bez zarzutu.

W koncercie uczestniczył jako solista skrzypek p. Rejentowicz, który, dla zachowania stylowości wieczoru, obrał dla popisu niezbyt „skrzypcowo“ napisany, ale pełen wyśmienitych pomysłów, koncert tegoż Głazunowa. Polifoniczny element orkiestry, w przeciwieństwie do klasycznych koncertów, rozwija się i tu w tak znacznym stopniu, że solista w stosunku do swych kolegów z orkiestry (za pominięciem, rzecz jasna, cadenzy) jest raczej *primus inter pares*, niż dawnym ich dyktatorem. O uzdolnieniu i technice p. Rejentowicza nic stanowczego orzec nie możemy: pod wpływem szalonej tremy dźwięki jego pasażów zlewały się, zatracały i wpadały nieraz w fałszywą intonacyę, *cantilena* — załamywała się i zanadto wibrowała. Uwzględniamy najzupełniej tremę, ową fatalną towarzyszkę rozpoczynających zwłaszcza artystów, uważamy jednak, że kto podlega jej w tak znacznym stopniu, jak, napr., p. Rejentowicz, ten powinienby zaczynać od mniej odpowiedzialnych występów. Przecież udziału w omawianym koncercie nie powstydziłaby się najwybitniejsza jednostka artystyczna! Z pewnością możemy jedynie powiedzieć, że p. Rejentowicz posiada haniebny instrument i dość słaby, ale nie pozbawiony uczucia, ton. Na *bis* skrzypek wykonał parę rzeczy Czajkowskiego, Głazunowa i Hubaya.

Czysto, dokładnie, muzykalnie (jak zwyczajnie zresztą) odegrała swoje ustępy w „Rajmondzie“ artystka p Fallada.

W. T. D.

CYRK HIPPO PALACE.

IV dzień zapasów.

Gołowacz po upływie 30" położył Meyera, Clement le Terrasier po uporczywej walce, trwającej 23' 50", zwinnego Spulego, Bambuła po 12' Madralego i Ricler Dołgowa w ciągu 3'.

KRONIKA POLSKA.

— **Z Koła polskiego w Petersburgu.** Większość posłów polskich i członków Rady Państwa jeszcze nie przyjechała do Petersburga. Jak dotąd są obecni członkowie Rady Państwa: pp. Łopaciński, W. Koziełł-Poklewski, bar. Kronenberg, Korwin-Milewski, hr. Olizar, hr. Orłowski, Rotwand. P. Dobiecki przyjeżdża w poniedziałek, H. hr. Potocki w tych dniach. Z posłów polskich w Dumie niema dotąd p. Dmowskiego, który jest niezdrów i bawi na południu Francyi, oraz pp. Parczewskiego, Harusewicza, Jeśmana, ks. Maciejewicza i innych.

Koło polskie wynajęło dla swego biura lokal w domu Nr. 24 przy ul. Nadzieżdińskiej.

— **Przeniesienie zwłok ś. p. Stanisława Moniuszki.** We czwartek przeniesiono w Warszawie w uroczysty sposób zwłoki znakomitego kompozytora Stanisława Moniuszki do nowego grobu na cmentarzu Powązkowskim. Wyborem i zakupieniem miejsca na nowy grób przy głównej alei cmentarza zajęło się Towarzystwo muzyczne. Płyta kamienna, pokrywająca obecnie całą powierzchnię grobu, będzie stanowiła podstawę pomnika, którego postawienie jest zamierzone.

— **Strajk studentów we Lwowie.** W piątek zrana zjawiła się deputacya studentów u profesora Twardowskiego i oświadczyła, że jeżeli do wtorku senat nie postara się o większą aulę dla wykładów, studenci przestaną uczęszczać na wykłady. Na wykłady prof. Twardowskiego zapisanych jest 900 słuchaczy i jakkolwiek sala, w której jego wykłady się odbywają, jest największa ze sal uniwersytetu, może ona tylko pomieścić najwyżej 200 słuchaczy. Prof. Twardowski przyjął deputacyę życzliwie i oświadczył jej, że rozumie trudne położenie studentów, nie sądzi jednakże, aby ta przykra sprawa dała się usunąć za pomocą strajku. Profesor przedstawi żądania studentów dziekanowi i rektorowi i ma nadzieję, ze sprawa ta da się pomyślnie załatwić.

Tego samego dnia wieczorem odbył się wiec studentów medycyny, na którym postanowiono solidaryzować się z kolegami 4-go i 5 go roku, którzy wskutek szczupłości sal wykładowych roz poczęli bojkot wykładów psychologii i neurologii i postanowili rozciągnąć strajk na wszystkie wykłady.

— **Konfiskata.** W Warszawie, w mieszkaniu p. Niklewicza, wydawcy i redaktora „Przeglądu narodowego“, policya przeprowadziła rewizyę i na polecenie komitetu cenzury, skonfiskowała październikowy zeszyt tego pisma.

— **Z uniwersytetu lwowskiego.** Jak donosi „Gazeta Narodowa“, na stanowisko profesora ekonomii politycznej w uniw. lwowskim, w miejsce ś. p. Ochenkowskiego, zaproponowało koleginm prawnicze d-ra Stan. Grabskiego, redaktora „Słowa Polskiego“.

— **Zawieszenie „Nowego Sztandaru“.** Na zasadzie przepisów o miejscowościach, objętych ochroną nadzwyczajną, Skałon polecił zawiesić wydawnictwo p. t. „Nowy Sztandar“.

— **Sprawy o „szkółki polskie“.** Sąd okręgowy uniewinnił proboszcza worniańskiego, ks. Obolewicza, który przygotowywał do spowiedzi kilkanaścioro dzieci, a był oskarżony o urządzenie szkoły tajnej.

W drugiej tego rodzaju sprawie przeciw Wiktoryi Bieluńskiej, świadkowie stwierdzili, że za przygotowywanie dzieci do spowiedzi pobierała ona opłatę i sąd skazał ją na 5 rb. grzywny lub 3 dni aresztu.

— **Zajście w fabryce Szeiblera.** Z powodu wprowadzenia nowych mniej korzystnych norm zarobkowych w sobotę ubiegłą robotnicy fabryki Szeiblera w Łodzi porzucili pracę. Po kilkugodzinnej przerwie powrócili do pracy.

Jednakże w przędzalni tejże fabryki 128 młodych robotników nie stanęło do pracy. Policya aresztowała ich, potem zaś z rozporządzenia generał-gubernatora wojennego wypuściła 48 z nich (poniżej lat 15).

Ostatnie wiadomości.

Opinia studentów uniwersytetu warszawskiego. Z powodu zamknięcia szkół polskich w Warszawie, studenci uniwersytetu warszawskiego wystosowali do pism polskich odezwę treści następującej:

Uważając, że społeczeństwo polskie nietylko, że nie bierze udziału w „czynnym“ bojkocie szkół rosyjskich, lecz potępia go, studenci uniwersytetu warszawskiego wyrażają swoje współczucie i głęboki żal z powodu zamknięcia szkół polskich.

Nowy balon sterowany. W piątek w Paryżu odbyła się przed południem próba wzlotu nowego balonu, zbudowanego przez fabrykanta automobilów Clément. Próba udała się świetnie. Balon przebył przestrzeń od Sartrouville pod St. Germain do Paryża i z powrotem. Balon nowy posiada 60 metrów długości, a pojemność 3,500 metrów sześciennych. Skrzydła śrub są 5 m. długie, a pędzi je motor o sile 120 koni.

Konszachty Andrassego. Sensacyę wywołuje w Budapeszcie wiadomość, że J. hr. Andrassy zawarł pakt ze stronnictwem socyalno-demokratycznem co do reformy wyborczej, a mianowicie, aby nie zwalczało prawa pluralności, za co zapewnia socyalistom 25 — 30 mandatów.

Wrażenie interviewu z cesarzem Wilhelmem. „Morgenpost“ donosi z Petersburga, że panuje tam wielkie niezadowolenie z powodu interviewu z ces. Wilhelmem, ogłoszonego w „Daily Telegraph“.

Wilhelm u Franciszka Józefa. Według wiarogodnych źródeł cesarz Wilhelm odwiedzi *incognito* w Schönnbrunie cesarza Franciszka Józefa. Odwiedziny mają trwać kilka godzin.

Zaburzenia w Uściu i Hniewinie. W piątek wieczorem w Uściu przyszło do starcia między narodowcami niemieckimi a socyalnymi demokratami. Rozeszła się pogłoska, że niemieccy narodowcy chcą demonstrować przed domem związkowym robotniczym. Socyaliści ustawili koło domu straż. Na placu Targowym zebrali się niemieccy narodowcy i śpiewając pieśni demonstrowali przeciw socyalistom. Na rogu ulicy Cieplickiej przyszło do starcia. Jeden niemiecki narodowiec dostał laską w twarz, drugiego raniono nożem w głowę. Policya i żandarmerya rozproszyły tłumy. Gdy policya odeszła, znów zebrały się tłumy i poczęły rzucać na siebie kamieniami. Po obu stronach jest wiele osób ranionych. O godz. trzy kwadranse na 11 w nocy zapanował zupełny spokój.

Również z gmin podmiejskich Hniewina dochodzą niepokojące wiadomości. Przyszło tam do starć między górnikami. Jednego górnika ciężko ranionego przywieziono do szpitala w Hniewinie. Gdy do gmin tych przybyła, wysłana przez władze konnica zastała już wszędzie spokój.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Interpelacya w sprawie szkół.

Petersburg. — Koło polskie oczekuje z Warszawy materyałów dla interpelacyi w sprawie zamknięcia szkół polskich w Warszawie.

Groźba wojny.

Petersburg. — Według otrzymanych w Petersburgu z wiarogodnych źródeł wiadomości sytuacya na Bałkanach zaostrzyła się. Austrya oczekuje tylko jakiegobądź pretekstu do rozpoczęcia kroków wojennych.

Echa rozmowy Wilhelma.

Petersburg. — Do gazety „Wieczer“ telegrafują z Berlina: „Po bitwie pod Ladysmithem gabinet berliński zwrócił się do Rosyi i do Francyi z propozycyą, by oddziaływać wspólnie na Anglię, skłaniając ją do zaprzestania wojny. Jednakże Rosya i Francya nie zechciały interweniować w tej sprawie. Minister Delcassé zawiadomił o zamiarach Wilhelma i króla Edwarda (wówczas jeszcze następcę tronu). Jest to źródło nieufności Anglii w stosunku do Niemiec. Dworzanie czynią ciekawe rewelacye. Cesarz Wilhelm wzburzony. Oczekiwane jest burzliwe posiedzenie parlamentu.“

Petersburg.—Z Paryża telegrafują, że „Figaro“ utrzymuje, jakoby cesarz Wilhelm osobiście czytał korektę wywiadu, poczynił w nim pewne zmiany i nalegał na opublikowaniu go.

Przesilenie kanclerskie.

Petersburg. — Z Berlina donoszą, iż, odłożona na czas pewien dymisya ks. Bülowa, jest według mniemania powszechnego nieuniknioną.

Sprawy uniwersyteckie.

Petersburg. — Ministerstwo oświaty zażądało od rektora uniwersytetu dorpackiego, prof. Passeka, wyjaśnień w sprawie jego bezczynności podczas ostatnich zajść uniwersyteckich.

Petersburg.—Uwarow radzi październikowcom zainterpelować rząd, kiedy zostanie wniesiony do Dumy projekt nowej ustawy uniwersyteckiej.

Petersburg. — Na naradzie kadetów uchwalono powołać komisyę. któraby szczegółowo rozpatrzyła projekt ustawy uniwersyteckiej.

Petersburg.—W drugim dodatkowym raporcie, złożonym senatowi, Szwarc, przytacza postanowienia rad profesorskich petersburskiego i moskiewskiego uniwersytetu. Polemizując z niemi minister usiłuje udowodnić, że zmiany, jakie wprowadza ukaz o autonomii do ustawy z r. 1884 polegają jedynie na tem, że rektor i dziekani są obieralni, obowiązek przestrzegania normalnego biegu życia uniwersyteckiego, ciążący przedtem na rektorach, włożony został na kolegium profesorów, które pomimo to pozostaje pod tym względem zależnem od ministra. Zachowała moc obowiązującą część ustawy o stosowaniu istniejących przepisów, na co nie potrzebne jest zezwolenie ministra. Wydanie nowych przepisów wymaga zatwierdzenia. Następnie minister odmawia kolegiom profesorskim prawa wydawania przepisów dla studentów. Wymagania okólnika majowego są zgodne z prawem: minister nie tylko ma prawo, lecz nawet obowiązek czuwać nad wszystkiemi podległemi mu instytucyami i wymagać od nich aby ściśle przestrzegały prawo. Z wyżej przytoczonych więc względów powoływanie się profesorów na ukaz nie usprawiedliwia wcale tych wniosków, do jakich oni dochodzą.

Ze sfer parlamentarnych.

Petersburg.—Potwierdzają się pogłoski o wystąpieniu Izwolskiego na zamkniętem posiedzeniu Dumy Państwowej. Przemówienie ministra będzie następnie ogłoszone w redakcyi urzędowej.

Prawica wnosi interpelacyę w sprawie usunięcia żydów z armii.

W rozmowie ze współpracownikiem „Now. Wrem.“ A. Guczkow oświadczył, że na sesyi obecnej rozpatrzone będą projekty prawa o powszechnem nauczaniu, asekuracyi robotników, reformie senatu, projekt prawa o wyznaniach i t. d.

Petersburg.—Wystąpienie Izwolskiego w Dumie oczekiwane iest w tym tygodniu.

Petersburg —Według krążących pogłosek na jednym z posiedzeń komisyi obrony wystąpi Stołypin i Izwolskij.

Jeszcze sprawa odczytu Pogodina.

Petersburg.—A. Stachowicz oponuje „Biur. Infor.“ i oskarża o fałszywe komentowanie listu Czarykowa. Dalszej polemiki Stachowicz nie życzy sobie, ponieważ nie wie, skąd „Biuro“ czerpie swoje wiadomości.

Taburno contra Mieńszykow.

Petersburg.—Taburno, odpowiadając Mieńszykowowi, przyznaje, że reagował w brutalny sposób na artykuły tego ostatniego i tłómaczą się tem, że stracił równowagę z oburzenia. Taburno uważa, że niepodobna nazwać potwarzą wykazania zbiegu okoliczności, mianowicie, że Mieńszykow zaczął umieszczać artykuły tendencyjnie, wówczas, gdy ambasada rozpoczęła poszukiwania odpowiedniej dla siebie gazety. Taburno dodaje: niedawno Mieńszykow proponował Szapiro wydawanie własnej gazety, twierdząc, że nieodzownem jest dla żydów posiadanie własnego organu.

Kara prasowa.

Petersburg.— Skonfiskowano onegdajszy numer pisma „Wieczer“.

Różne.

Petersburg. — Najjaśniejszy Pan uwzględnił starania Tołmaczewa co do przyjęcia żyda Lityńskiego do składu policyi odeskiej, jako policyanta.

Petersburg. — Przyjeżdża do Petersburga bankier Netlitz. Przyjazd Netlitza ma związek z zamierzoną pożyczką.

Petersburg.—Związkowcy twerscy podali prośbę o ułaskawienie skazanych za pogrom zarządu ziemskiego.

Petersburg. — Wczoraj na zebraniu frakcyi umiarkowanej prawicy odbyła się pogadanka w sprawie bałkańskiej. Puryszkiewicz w ostrej formie wystąpił przeciw „kadetowi“ Kramarzowi i wszystkim tym, którzy jeździli na zjazd do Pragi. Puryszkiewiczowi gorąco oponował Bobrynskij.

Petersburg. — Wczoraj na zebraniu adwokatów w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności Gilersona większość była zdania, iż jest ono bezprawnem. Obrano komisyę dla zbadania tej sprawy.

(Od koresp. własnych i Ag. Pet.)

Zatarg Bałkański.

Petersburg. — Królewicz serbski, Jerzy, opuścił Petersburg. Wizyta jego nie miała charakteru urzędowego. Minister Pasicz pozostaje jeszcze na pewien czas w Petersburgu. Podczas swego pobytu w Petersburgu królewicz Jerzy mógł się przekonać, iż sfery rządowe chętnie okażą poparcie moralne Serbii. Lecz poparcie to jest zależne od postępowania serbów, od tego, czy zdołają się oni ustrzedz od jakiegoś nieostrożnego lub też nieobmyślonego kroku, który może mieć charakter prowokacyi. Na to zwrócono uwagę królewicza Jerzego i ministra Pasicza, o tem wspominał rządowi serbskiemu przedstawiciel Rosyi w Belgradzie. Zdaniem opinii ogólnej społeczeństwa rosyjskiego niezbędne jest pokojowe załatwienie konfliktu. Ten nastrój opinii publicznej znalazł wyraz w depeszy, wysłanej przez Chomiakowa do prezydenta skupczyny serbskiej, w którym było powiedziane, iż tylko pokojowe załatwienie kryzysu będzie trwałą gwarancyą dla przyszłej słowiańszczyzny. Rokowania, prowadzone przez ministra spraw zagranicznych, Izwolskiego, z Austro-Węgrami, mają przebieg zupełnie normalny.

Petersburg. — Porta rozesłała mocarstwom program konferencyi. Główne punkty programu obejmują kwestye niezawisłości Bułgaryi, aneksyi Bośnii i Hercegowiny, tureckich zobowiązań finansowych, gwarancyi nietykalności państwa Tureckiego. Kwestya kompensat została z programu wyłączona.

Petersburg. — Kursują pogłoski, że Austrya zawarła z Bułgaryą konwencyę wojenną.

Krążą pogłoski, że Turcya uznała niezawisłość Bułgaryi.

Tłum urządził w Sofii manifestacyę przyjazną przed ambasadą rosyjską.

Z Paryża donoszą: dyplomata serbski poczynił następujące rewelacye: Na początku lat dziewięćdziesiątych Rosya zapewniała, że nie dopuści do aneksyi Bośnii i Hercegowiny. Usiłowania Austryi w tym kierunku mogą mieć dla niej fatalne skutki.

Do „Słowa“ telegrafują z Konstantynopola: „Pogłoski o reakcyi, rozpowszechniane przez Austryę, są fałszywe lub przesadzone“.

Sofia. — Rząd bułgarski postanowił wysłać do Konstantynopola ministra handlu i przemysłu Lanczewa dla nawiązania rokowań z Portą w sprawie uznania niezależności Bułgaryi.

Petersburg.—Królewicz serbski wraz se swym bratem jedli śniadanie u Wielkiego Księcia Piotra Mikołajewicza. Królewicz złożył wizyty—Wielkim Książętom, prezesowi rady ministrów, ministrom dworu, spraw zagranicznych i wojny, naczelnikowi głównego sztabu i metropolicie Antoniuszowi.

Konstantynopol. — Przybył bułgarski minister Lapczew upoważniony do rokowań z rządem tureckim.

Według doniesień konsulów mobilizacya redyfów i wysyłanie rezerwowych ze Smyrny zostało wstrzymane.

Tłum bośniaków skierował się dn. 19 października do Ildiz-Kiosku, chcąc urządzić manifestacyę, został jednak rozproszony przez żandarmeryę konną i kawaleryę.

Londyn.—Serbski minister prezydent Miłowanowicz wyjechał dn. 19 października do Paryża.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z d. 20 października.

Posiedzenie otwarto o godz. 11-ej. Przewodniczy ks. Wołkonskij.

Chwoszczynskij referuje projekt prawa o przedłużeniu do roku 1911 terminu wydawania co rok subsydyów uzdrowiskom rządowym na Kaukazie, w Lipecku i Starej-Rusie.

Po dyskusyi, większością głosów Duma przechodzi do czytania projektu według artykułów.

Minister sprawiedliwości oświadcza, iż koniecznem jest odłożenie rozpatrywania projektów praw o zwiększeniu etatów niektórych instytucyi sądowych ponieważ wniesione do projektów cyfry wyliczone były z tem wyrachowaniem, że projekty wprowadzone zostaną w życie od dnia 1 września r. b. Obecnie zaś wystawiono nowe dane cyfrowe, oddano je posłowi Czernickiemu. Dla sprawdzenia ich wszakże projekty praw powinny jeszcze wrócić do komisyi.

Duma zgadza się na to.

Ks. Urusow referuje projekt prawa o zapomodze dla cesarskiego ros. T-wa aklimatyzacyi zwierząt i roślin w Moskwie na wynagrodzenie strat, poniesionych podczas grudniowych rozruchów w 1905 r.

Duma uchwala przejść do czytania według artykułów.

O godz. 1 m. 5 ogłasza się przerwa, Posiedzenie zostaje wznowione o godz. 2 m. 41 po nabożeństwie żałobnem za Aleksandra III

Na podstawie referatów Kapustina Duma przyjmuje 7 drobnych projektów praw.

Aleksiejew referuje projekt prawa o kredycie 10,000 rb. dla Cesarskiego rosyjskiego muzeum Aleksandra III w Moskwie na nabycie pamiątek starożytności.

Miejsce prezydenta zajmuje baron *Meyendorf*.

Duma przyjmuje wniosek Kapustina, aby żądany kredyt przyznano nie na 1 rok, a na 3 lata, od 1908 roku począwszy.

Porządek dzienny wyczerpany.

Prezydent proponuje wnieść do porządku dziennego następnego posiedzenia projekt prawa o reformie sądów miejscowych. Zapisuje się szereg mówców. Za ograniczeniem liczby mówców do 2-ch głosuje 151 — przeciw 146.

Lewica prosi o sprawdzenie głosowania przez wychodzenie z sali. Okazuje się, że za ograniczeniem liczby mówców wypowiada się 177, przeciwko — 137 posłów.

Milukow radzi ogłosić przerwę, aby wybrać z liczby mówców po jednym generalnym za i przeciw projektowi.

Duma odrzuca wniosek Milukowa.

Hr. Bennigsen jest zdania, iż należałoby najpierw poddać pod obrady Dumy projekt prawa o reformie sądów miejscowych. Twierdzenie swoje mówca uzasadnia tem, iż projekt reformy sądów miejscowych jest prawie gotów, albowiem sprawozdanie komisyi o tej części projektu, która traktuje kwestyę jurysdykcyi sądów, zostanie ukończone w tych dniach. Co się zaś tyczy projektu prawa o wystąpieniu z gminy, to rząd obiecał wnieść do projektu pewne zmiany i uzupełnienia, które mogą wywołać konieczność zwrócenia projektu do komisyi rolnej dla powtórnego rozpatrzenia.

Żamysłowskij twierdzi, iż projektu prawa o sądach miejscowych niepodobna rozpatrywać na jednem z bliższych posiedzeń, albowiem gotowa jest tylko pierwsza część projektu, a sam podział projektu jest dokonany nieprawidłowo.

Rozdział, traktujący o jurysdykcyi cywilnej sądów, jest już gotów, lecz rozdziału o jurysdykcyi karnej sądów komisya nie zdążyła jeszcze rozpatrzeć. Nie można więc stanowić o tem, jacy powinni być sędziowie, jeśli nie wiadomo, co oni będą sądzili. Nie podobna też orzec teraz, ilu potrzeba będzie sędziów, a nie wiedząc, jaki komplet sędziów jest niezbędny, nie można określić ściśle, ile będzie kosztowała reforma. Mówca żąda zwrócenia sprawozdania komisyi dla wykończenia go, twierdząc, iż chociażby pierwsze sprawozdanie o tak ważnym projekcie powinno być bez zarzutu co do strony technicznej.

Milukow, Gegeczkori, Bułat w imieniu reprezentowanych przez nich frakcyi oświadczają, iż będą głosowali przeciw niezwłocznemu rozpatrywaniu przez Dumę projektu prawa o sądach miejscowych, lecz z zupełnie innych motywów, niż Zamysłowskij.

Większością 190 głosów odrzucony zostaje wniosek rozpatrywania na jednem z najbliższych posiedzeń projektu prawa o sądach miejscowych.

Odczytany zostaje wniosek wysunięcia na pierwszy plan projektu prawa z d. 9 listopada. Referent komisyi, *Szydłowskij*, wobec obietnicy rządu wniesienia w przeciągu najbliższych 10 dni pewnych uzupełnień, uważa za celowe poczekać na te uzupełnienia.

Szingarew, Gegeczkori i Kropotow wypowiadają się za niezwłocznem rozpatrzeniem tego projektu prawa, albowiem na pierwszy plan powinny być wysunięte projekty praw, dotyczące włościan i zabezpieczenia rolnego.

Podczas przemówienia *Kropotowa Puryszkiewicz* z miejsca robi uwagę: „niech pan nie czyta“.

Przewodniczący przywołuje Puryszkiewicza do porządku.

Hr. Bobrynskij w imieniu umiarkowanej prawicy popiera niezwłoczne rozpatrzenie projektu.

Markow II-gi przypomina, iż posłowie z prawicy pierwsi wskazywali na doniosłość kwestyi zabezpieczenia rolnego włościan, albowiem prawica miłuje włościan za ich sumienność, a nie dla przypodchlebiania się im.

Przewodniczący przywołuje Markowa II-go do porządku, zwracając mu uwagę, iż w tłómaczeniu cudzych uczuć nie jest on bardziej kompetentnym, niż jego przeciwnik. (Oklaski na ławach lewicy).

Markow II-gi kontynując swe przemówienie zaznacza, iż nie powinno się przeszkadzać rządowi w okazaniu dobrodziejstwa włościanom.

Wniosek poddany zostaje pod głosowanie. Przeciw głosuje kilku posłów z prawicy. Po ogłoszeniu rezultatu wyborów do komisyi finansowej posiedzenie zamknięto o godzinie 4-ej m. 55.

Następne posiedzenie we czwartek o godz. 11 zrana.

Petersburg.—W Peterhofie odbyło się śniadanie, na które zaproszeni byli serbscy królewicze Jerzy i Aleksander i członkowie świty serbskiej. Po powrocie do Petersburga królewicza Jerzego odwiedził Stołypin.

Petersburg. — Chomiakow był w dniu wczorajszym w Peterhofie.

Cherson — Zamiast stanu ochrony nadzwyczajnej ogłoszono stan ochrony wzmocnionej w miastach: Elizawetgradzie, Aleksandryi, Ananiejewie oraz w odpowiednich powiatach.

Kokanda. — Wyszedł pierwszy numer pierwszej wydawanej w Kokandzie gazety „Kokandzkij Listok“.

Berlin. — Jak pisze „N.-D. Allg. Ztg.“, większość prasy zagranicznej i niemieckiej, z powodu artykułu umieszczonego w „Daily Telegraph“, krytycznie zapatruje się na postępowanie cesarza niemieckiego, przypuszczając jakoby cesarz zezwolił na ogłoszenie tego artykułu bez wiedzy osób odpowiedzialnych za politykę Niemiec. Podobne przypuszczenie jest bezpodstawne. Cesarz zgodził się na opublikowanie rękopisu, zawierającego jego rozmowy z różnymi wybitnymi anglikami, gdyż chciał, aby jego rewelacye znane były publiczności angielskiej; w ten sposób chciał zadzierzgnąć węzły dobrych stosunków z Anglią. Jednak przedtem kazał powyższy rękopis przesłać kanclerzowi rzeszy dla ścisłego przejrzenia go, co też uczyniono w ministerstwie spraw zagranicznych. Gdy Bülow dowiedział się z „Daily Telegraph“ o treści artykułu, oświadczył cesarzowi, że sam rękopisu nie czytał; sam bowiem odradzałby jego publikacyę; pomimo to bierze wyłącznie na siebie odpowiedzialność za to, co się stało z winy podwładnych mu urzędników. Jednocześnie kanclerz podał się do dymisyi, której jednak cesarz nie przyjął, lecz zgodził się na ogłoszenie wyjaśnień kanclerza, aby tym sposobem zabobiedz niesłusznym zarzutom.

Berlin. — Wzburzenie, wywołane ogłoszeniem wywiadu i wyjaśnień w „N.-D. Allg. Ztg.“, nie uspakaja się. Wszystkie gazety wyrażają z powodu tego ubolewania. Ponieważ publiczność nie dowierza, by kanclerz nie czytał istotnie listu cesarza, więc ogłoszono półurzędowo następujące wyjaśnienie: Kanclerz był bardzo zajęty w Norderney, gdy na początku września nadesłano mu rękopis, pisany bardzo niewyraźnie. Bülow odesłał go do rozpatrzenia do ministerstwa spr. zagr. von Schön był podówczas na urlopie, a urzędnik, który rozpatrywał rękopis, zakonkludował, że treść jego nie nastręcza żadnych wątpliwości.

Z gazet konserwatywnych nie wypowiedziała swego zdania w tej mierze tylko jedna „Kreuz. Zeitung“. „Post“ uważa, że wyjaśnienie tej sprawy przez „N. Allg. Ztg.“ wywołało jeszcze większe niezadowolenie i wątpliwości i że teraz właśnie zaczną się największe napaście na kierowników polityki zagranicznej. „Post“ uważa za możliwy kryzys kanclerski pomimo, iż dymisya Bülowa została odrzucona. Prasa liberalna jest również niezadowolona i pisze o błędach popełnionych w polityce zagranicznej, które wywołują całkiem słuszne zdziwienie i niezadowolenie. „Voss. Ztg.“ twierdzi, że kierownicy polityki zagranicznej powinni przedewszystkiem zachowywać się z chłodnem umiarkowaniem i być przewidującymi. „N. D. Allg. Ztg.“ pisze: „Deklaracya ta jest zbiorem zdań wyrażonych przez cesarza w rozmowach prywatnych z różnymi działaczami angielskimi. Potrzebna jest duża doza nieuczciwości politycznej, by przypisywać cesarzowi, który nie zachęcał wcale do ogłoszenia tego wywiadu, uboczne cele machiawelistyczne w związku z aktualnemi sprawami politycznemi. Stosunki pomiędzy Rosyą, Anglią i Francyą opierają się na nowych podstawach niezależnych od historyi poprzednich stosunków. Ogłoszenie wywiadu miało na celu sprostowanie mylnych poglądów angielskiej opinii publicznej względem cesarza niemieckiego“.

Londyn.—Z powodu 50-letniej rocznicy przyłączenia do korony angielskiej terytoryum byłej kompanii wschodnio-indyjskiej, król Edward zwrócił się z orędziem do ludności Indyi. W orędziu tem król Edward zaznacza, iż uważa za swój obowiązek z całą surowością występować przeciw spiskom, które potępiać winni i wszyscy mieszkańcy Indyi. Dalej orędzie wspomina o zamierzonych w najbliższej przyszłości zmianach w kierunku zasadniczych praw, na które opierają się instytucye prawodawcze, oraz o ogłoszenie wkrótce amnestyi.

Berlin. — W sobotę odbył się obiad członków konferencyi w sprawie obrony prawa autorskiego. Obecnemu na obiedzie tym sekretarzowi stanu von Schönowi nagle zrobiło się niedobrze. Według informacyi „Berliner Lokal-Anzeiger“ von Schön przez kilka tygodni nie będzie pełnił swych obowiązków.

Kair.—Po nader burzliwem posiedzeniu rada prawodawcza wystosowała do kedywa adres, w którym żąda nadania Egiptowi konstytucyi.

Rzym. — Wojskowy balon sterowany podniósł się w Bracciano i, unosząc majora Morisa i kapitana Procco Rieldoni, przeleciał nad Rzymem na wysokości 200 metrów, z szybkością 50 kilometrów na godzinę dotarłszy do Kapitolu powrócił do Bracciano. Podróż powietrzna trwała godzinę i trzy kwadranse.

Londyn.—Pancerniki rosyjskie „Cesarewicz“ i „Sława“ oraz krążownik „Bogatyr“ udały się z Plimouth do Vigo.

Berlin. — Otrzymane tu wpływowe dzienniki prowincyonalne nader ostro wypowiadają się w sprawie ostatnich wypadków, mających związek z wywiadem u cesarza Wilhelma.

Wiedeń.—O godzinie piątej odbył się wjazd cesarza Franciszka Józefa, powracającego z Budapesztu. Na dworcu burmistrz miasta powitał sędziwego monarchę. Na drodze od dworca do Schönbrunnu szpalerami stała młodzież i różne związki. Ludność witała cesarza entuzyastycznie. W mieście powiewają flagi.

Budapeszt.—W delegacyi węgierskiej stwierdzono jednozgodność postanowień obu delegacyi poczem nastąpiło zamknięcie sesyi, przy entuzyastycznych okrzykach na cześć cesarza austryackiego—króla węgierskiego.

Berlin. — Niemiecki następca tronu złożył kanclerzowi dn. 19 października długę wizytę.

REDAKTOR I WYDAWCA
WŁODZIMIERZ hr. GROCHOLSKI

Jedyne na świecie Udoskonalone

KALOSZE KOLUMB

Patentowane

Bezwarunkowa gwarancya zupełnej trwałości

FABRYCZNY SKŁAD

Kijów, Kreszczatik 23.

36—4317—1

Drzewo Opałowe

Brzoz. dług., berl. sążeń	rub. 28
Brzoz. półtor. „ „	„ 27
Olcha dług. berl. sążeń	„ 25
Dęb. grab. półtor. berl. sążeń . . .	„ 27

z dostawą. Na Padole o 1 rb. taniej. Zamówienia przyjm. osobiście, list. i przez telefon.

Skład Drzewa S. PIOTROWSKIEGO
w Kijowie na przystani. Telefon 2234.
30—3460—23

1-sza Lecznica dentystyczna

Kreszczatik 35. Przyjm. **lekarze specyaliści** od godz, 9 rano do 9 wieczorem. Kuracya. plomb. wyryw. **bez bólu. Porada i kuracya 30 kop.** Zęby sztuczne od 1 rb.
1-100-3901-9

Biuro nauczycielskie

profesora WASILEWSKIEGO

Warszawa, Marszałkowska 123.

poleca tylko **z poważnemi rekomendacyami** nauczycieli i nauczycielki oraz bony a także angielki, francuzki, niemki z chlubnemi świadectwami i wprost przybyłe.
12—3960—10

Prawdziwe

Kompoty kaukaskie (konserwy) **z najświeższych Erywańskich owoców urodzaju r. b.** Można nabywać w magazynach G. Torlina plac Dumski, S. Gorensztejna W.-Wasilkowska 13, „Konkurencya“ Kreszczatik 23 i Szimunowa Mikołajowska 3.

Skład hurtowy „Towopers“ Dumski plac 3
Kantor i skład **Kreszczatik 25 m. 84. Tel 1536.**
100 4054 11

Zakład Artystyczno-Fotochemigraficzny

„Grafik“.



Wykonywuje klisze dla wszel. wydawnictw map, katalogów, blankietów firmowych. facsimile, biletów, pocztówek, ogłoszeń, medali i odznaczeń wszelkich wystaw. Na żądanie ekspedyuje rysownika lub fotografa. 1-6-4201-5
Kijów, Michajłowska Nr 6 (w podwórzu).

Główny kantor na Rosyę

F. Ad. Richter i S-ka

Petersburg, ul. Mikołajowska 16. Wysyła bezpłatnie na pierwsze żądanie broszurę o leczeniu **słynnymi kotwicowymi środkami domowymi**

KOTWICOWY PEN-EKSPELLER

niezawodny środek na zaziębienie, łamanie w kościach, influenzę i reumatyzm.
Wystrzegajcie się falsyfikatów.
Reprezentant na gub kijowską A. Trepte Kijów, Kuznieczna 57. 4114—1

Rabat 10%

Z kopiejek skład. ruble.

Pamiętajcie o tem i kupujcie tylko w **Pertersburskim składzie aptecznym Kreszczatik № 43**, wprost apteki Filipowicza. Tam dają na wszystkie towary 10% rabatu.
5- -4291—2

Kreszczatik 43

Pp. Studentom

do biletów wejściowych **fotografie** w ciągu **24 godzin** wykonuje zakład fotograf. **„NIKE“** Kreszczatik 39, wprost Fundukl ejowskiej. 10 4298-2

GRAND-PRIX

1865 r. 1870 r. 1862 r. 1896 r.

NAJWYŻSZA NAGRODA
(Paryż rok 1900).

Najlepsze na całym świecie

KALOSZE

z marką **„Treugolnik“**

1860
Т.Р.А.Р.М.
С.ПЕТЕРБУРГЪ.

T-wo Rosyjsko-Amerykańskich Wyrobów Gumowych

pod firmą **„Treugolnik“**

w St.-Petersburgu. „—3412—13

Za dobroć kompletna gwarancya.

Sprzedaż wszędzie.

Jedyne poważne wydawnictwo polskie w południowej Rosyi, które będzie rozpowszechniane wśród 40 tysięcznej miejscowej kolonii i wśród polaków, zamieszkałych w południowych i środkowych miastach Rosyi.

Ważne dla firm przemysłowo-handlowych!

Ośmielamy się zwrócić łaskawą uwagę Sz. panów na wydanie **Ilustrowanego** (w języku polskim) **Przewodnika Informacyjnego** Odesy i ważniejszych okolic południowej Rosyi, który będzie powtórnie wydany w najbliższym czasie w ogromnej ilości egzemplarzy. Przewodnik nasz cieszy się ogromną poczytnością wśród polskich ziemian i inteligencyi.

Ilustrowany Przewodnik-Informacyjny jest jedynem poważnem polskiem wydawnictwem w południowej Rosyi i zdobył sobie ogromną popularność wśród 40-tysięcznej miejscowej kolonii i wśród polaków, zamieszkałych w południowych i środkowych miastach Rosyi.

Ilustrowany-Przewodnik-Informacyjny będzie zawierał informacye niezbędne dla każdego:

1. Szczegółowy dział handlowo-przemysłowo-finansowy i gospodarski.
2. Dział informacyjno adresowy: spis mieszkańców (polaków), zamieszkałych w Odesie i innych miastach z oznaczeniem rodzaju ich zajęcia.
3. Dział kuracyjno-leczniczo-lekarski: spis kuracyjnych miejscowości i lecznic; alfabetyczny spis wszystkich lekarzy i profesorów specyalistów w Odesie i w połud. Rosyi.
4. Dział prawny: spis wszystkich instytucyi sądowych, adresy adwokatów przysięgłych i t. d.
5. Dział naukowy: adresy wszystkich zakładów naukowych, ich programy, warunki przyjęcia i t. p. wiadomości.
6. Dział literacki: opowiadania i powieści, oraz szczegółowy opis Odesy i ważniejszych południowych miast Rosyi, dzięki współudziałowi znanych polskich pisarzy i literatów, z mnóstwem ilustracyi i widoków Odesy i ważniejszych miast Rosyi.
7. Dział humorystyczny z ilustracyami i karykaturami.
8. Ilustrowany kalendarz nowego i starego stylu.

UWAGA: Większość ilustracyi w naszem wydawnictwie będzie drukowaną za pomocą kilku kolorów.

9. Mapa południowej Rosyi, plany miast i okolic; rozkład jazdy pociągów i parostatków.
10. Każdy prenumerator i czytelnik Ilustrowanego-Przewodnika-Informacyjnego korzysta z prawa zwracania się do redakcyi w celu zasięgnięcia najrozmaitszych praktycznych wskazówek i rad, a nawet redakcya chętnie i zupełnie bezinteresownie spełniać będzie najrozmaitsze polecenia.

Cena egzemplarza franco i gratis w celu jak największego rozpowszechnienia Przewodnika.

Na tej zasadzie możemy zaręczyć, że niebędzie ani jednego miasta lub wsi w południowej Rosyi, w którejby nasze wydawnictwo nie było rozpowszechnione, nie mówiąc o głównych stacyach dróg żelaznych.

Przewodnik nasz będzie również rozesłany gratis w odpowiedniej ilości egzemplarzy do wszystkich pierwszorzędnych hoteli, polskich stowarzyszeń i klubów, istniejących nietylko w Odesie, lecz w całej południowej i środkowej Rosyi.

Śmiało więc możemy utrzymywać, że wydawnictwo nasze stanie się niezbędnem dla każdego, co daje gwarancye jego szybkiego rozpowszechnienia się. W samej Odesie kolonia polska liczy 40 tysięcy mieszkańców; w południowej zaś Rosyi polacy liczebnie i finansowo odgrywają poważną rolę, gdyż większy handel i przemysł znajdują się w ich rękach; najwięksi posiadaczy ziemscy — również polacy.

Głównym celem naszego wydawnictwa nie materyalne zyski, lecz jednoczenie się i obrona wspólnych interesów.

Redakcya Ilustrowanego Przewodnika Informacyjnego przyjmuje ogłoszenia firm i osób na następujących warunkach:

Cena ogłoszeń przed tekstem: 1 str. 60 rub.; 1/2—30; 1/3 25; 1/4—20 rb.
Cena ogłoszeń na okładce: 2 i 3 str.: 1 str. 100 rb.; 1/2—60; 1/3—40; 1/4—30.
Za tekstem: 1 str. 45 rb.; 1/2—25; 1/3—20; 1/4—15; 1/6—10; 1/8—8.
Ostatnia strona okładki: 1 str. 120 rb.; 1/2—70; 1/3—50; 1/4—40 rub.

Rozmiar stronicy 26 ctm. × 16 ctm.

Jesteśmy przekonani, że wydatki poniesione na ogłoszenia w naszem poczytnem jedynem wydawnictwie nietylko że zwrócą się sowicie, lecz przyniosą pożądaną korzyść.

Oryginały ogłoszeń przyjmujemy we wszystkich językach, tłomaczenia zaś na język polski dokonywamy zupełnie bezinteresownie.

Po wszelkie informacye prosimy zwracać się bezpośrednio do wydawcy: Odesa, Sretienski zaułek № 1, Soszyński.

Adres dla wszelkiej korespondencyi: J. Soszyński, Odesa, pocztowa skrzynka № 195. Na wszelkie pytania odpowiadamy bezzwłocznie. Wydawca J. Soszyński. 5-4184-5

—3732-39

Magazyn czeski

Czesko-Ruskiej mechanicznej fabryki pończoch

G. ANDRLE

Wielka Wasilkowska Nr. 10. 200-3249-33

Wyroby wiązane
Kostjumy dla cierpiących na reumatyzm
Kurtki
Spódnice
Chustki puchowe i wełniane
Kołdry, Pledy.
Kostyumy dziecinne
Paltoty jesienne i watowane
Kostyumy zakopiańskie
Kamasze. pończochy
Koszulki ciepłe i inne rzeczy
Prix-Fix.



FRANCUZKI POPULARNY ŚRODEK przeciw

CHRONICZNEJ OBSTRUKCJI

Doza: 2 pigułki wieczorem przed spoczynkiem.
Nie powoduje bólu w żołądku, ani mdłości, ani biegunki.

WARSZAWSKIE LABORATORYUM CHEMICZNE

POLECA:

doskonałą **Wodę kolońską „dla Znawców“** butelka 1 rb.
doskonałe toaletowe mydło „Tatrzańskie“ 20 kop.
mydło **„Fiołek Mazowiecki“** 20 kop.
o trwałym i miłym zapachu wodę kwiatową „Mysore“ flakon 1 rb.
Oryginalną **Wodę Leśną** w cenie 40 kop. i 1 rb.
Znany powszechnie i uznany za najlepszy **proszek do czyszczenia zębów** H. Majewskiego w pudełeczkach blaszanych po 15 kop. i 30 kop. 15—4094—7
Dostać można we wszystkich perfumeryach i składach aptecznych.

MODNE, PRAKTYCZNE, ELEGANCKIE



wyregulowane są tylko nasze patentowane zegarki **„prawdziwe Rococo gat. I-szy.“** Zegarki męskie odkryte z prawdziwym niklowym mechanizmem z fant. złoconym cyferblatem chod. na kamieniach, nakręca się bez kluczyka raz na 40 godzin. Format zegarka zupełnie płaski, z metalu na podobieństwo starego srebra, rzeźbion. z rozmaitemi rysunkami (patent rysunk.). Nigdy nie tracą swego pierwotnego wyglądu. Zawdzięczając ogromnym zapotrzebowaniom mamy możność sprzedawania ich po cenach najniższych: tylko po **4 rb. 25 k**, a 2 zeg. 8 rb. Takie same damskie (kryte) **po 5 rb. 25 k.** 2 zeg. **10 rb. Nasza rada:** Wypisać zegarek tylko **„Prawdziwy Rococo gat. I-szy“** a będziecie nam zawsze wdzięczni. Wysyłamy zegarek wyregulow. co do minuty za zalicz. pocztow. bez kaucyi, z gwarancyą sześcioletnią. Przesyłka za 4 zegarki 40 kop. (Na Syberyę 75 kop.). Łańcuszki z now. złota z b rel. po **75 k.** i po **1 rb. 50 k.**, podwójne po 2 rb. 50 kop. i po 3 rb. 50 k. Adresować **J. Sztrumfeld, Warszawa,** ulica Świętokrzyska Nr 243. 20—4146—5

MATERYAŁY WYŁĄCZNIE NA TOALETY DAMSKIE

MODNY DOM

T-wa K. S. PROCENKO i S-ka

„-3407-21

Kreszczatik 29, w pobliżu pasażu. **Telefon 1814.**

Nowości: **wełna plisowana na spódnice.** sukno, welwet, tkaniny angielskie, jedwabie, plusz, kotik, wigoń, rozmaite futra i bawełniane mater. **Odpasowane suknie:** jedwabne, wełniane i koronkowe. Ceny po za konkurencyą stałe.

Co soboty wyprzedaż resztek do godziny 1-ej po południu.

Przekonajcie się o dobrych warunkach kupna i wielkim wyborze premiowanych przez **Ministerstwo Rolnictwa**
sieczkarni, kieratów, młocarni, wialni
Siewników czeskich pat. **Fr. Melichara** prostych i **Kombinowanych**
u jedynego przedstawiciela 5-3995-5

A. Prokupka w Kijowie przy ul. Bezakowskiej № 3.

Sprzedaż z gwarancyą. **Można na kredyt.**

Polka w śred. wieku poszuk. miejsca przy pielęgnow. chorej, lub niemłodej osoby. ul. Czornaja Griaź 7 w Klasztorze Eugienja Ertman. 3-4258-3

Zamówienia na **portrety**, lekcye **malarstwa i rysunku** według metody zagranicznych szkół. Mar.-Błagow. № 141. m. 9 od 5—6 g. Tamże: Kurs hist. sztuki. 4-4198-3

Ostatnie słowo techniki

wszechświatowo znane gazolinowo-żarowe

Oświetlenie „FABES“

światło lepsze niż elektryczne. Nie miga, nie kopci. Nie droższe od naftowego

Dla wewnętrznego oświetlenia:
dworców kolejowych, magazynów, mieszkań, biur, pokoi bilardowych, klubów i t. p.

Dla oświetlenia zewnętrznego ulic, kolei żel. podw. i t. p.

Latarnie „Fabes“ do 500 świec— rb. 45, godzina oświetlenia 2½ kop.

Kompletna gwarancya.

GENERALNA REPREZENTACYA

Kantor Techniczny **„IZOLATOR“** Kijów, Funduklejowska Nr 26, Telefonu Nr 1910.

Potrzebni są wszędzie reprezentanci. 2—4315—1

Kantor otwarty od g. 10—2 i od 4—7 wiecz.

POMPY DO STUDNI KOPANYCH i ARTEZYJSKICH, POMPY DO CELÓW ROLNICZYCH i PRZEMYSŁOWYCH

Sikawki, Urządzenia straży ogniowych

poleca specyalna fabryka **STANISŁAW TRĘBICKI i S-KA** WARSZAWA Marszałkowska 71

(cenniki i oferty na żądanie). „—2562—38

Raz do roku tania

Sprzedaż

w PODWORZU 100-4139—6

K. ILJASZ ul. Kreszczatik 36

wprost Luterańskiej.

pończochy, skarpetki, rękawiczki, **spódniczki**, **chustki** penzeńskie i orenburskie, **bielizna** prof. Jegera i inne rzeczy. Ceny niższe niż wszędzie.

Handlowe Pośrednictwo

Kazimierza Lipińskiego

Przyjmuje zlecenia i przedstawicielstwa różnych firm na kupno-sprzedaż towarów, materyałów i produktów gospodarstwa wiejskiego. Kupno-sprzedaż, parcelacya i wydzierżawianie majątków, domów, willi, fabryk, młynów i t. d. Lokata kapitałów pod zastaw nieruchomości.

Kijów, Kreszczatik 45 m. 13. 3008-5„36

Inteligentna dama

chronicznie chora, bez środków do życia, cierpiąca okropną nędzę, pozbawiona sił do pracy, prosi dobrych ludzi o materyalną pomoc. Iwanowska 67 m. 7, H. P. lub w administracyi Dziennika Kijowskiego. 3—4259—3

Cukiernia François

Funduklejowska № 17 ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że przy cukierni otwarta wspaniała sala **Bilardowa**

Cukiernia otwarta do godziny pierwszej w nocy. 5-4232-3

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Wasilczykowska (Prorezna) Nr 9, róg Puszkińskiej.